



Perełki dopingują Tytanów

Lubelskie cheerleaderki przygotowują się do nowego sezonu
rozgrywkowego

Strony 4-5

Ze swoich zakrętów Gotują kolorowo

Sześć kobiet „po przejściach”. Jedno miejsce, w którym znalazły swoją przystań. O tym, jak to jest nie mieć zatrudnienia, zarabiać do prowadzonej w Zamościu

Anna Szewc

Krystyna Kubiec ma 55 lat. Z wykształcenia jest piekarzem. Ale życie jak to życie, musiała podejmować najróżniejsze zajęcia. – I telefonistką byłam, i prasowaczką w szwalni i obiady roznosiłam w ramach prac użytecznych – wylicza.

Zadzwonimy do pani...

Na etacie pracowała do momentu, gdy ostatni zatrudniający ją zakład padł. Później nie było już stałych pobrań.

Żeby mieć za co żyć, chwytala taką pracę, jaka się nawinęła, niestety, już tylko „na czarno”. Ma za sobą też długie, 4-letnie bezrobocie, kiedy żyła z zasiłków. Zatrudnienia szukała, owszem, ale bezskutecznie.

– Różnie to bywało, czasem na ogłoszenia w prasie odpowiadałam, czasem na oferty biura pracy, na giełdy pracy chodziłam i nic z tego nie wyszło

– rozkłada ręce.

Rozmowy z potencjalnymi pracodawcami zawsze wyglądały podobnie. Pytali o doświadczenie i zawsze o wiek, a później słyszała: Zadzwonimy do pani. I na tym kontakt się urywał.

Kiedy w Zamościu powstało Centrum Integracji Społecznej, od pracownika socjalnego dowiedziała się, że mogłaby się tam zgłosić. Poszła, załatwiła formalności, zaczęły się szkolenia.

I tak pani Krystyna została kucharką.

– Gotować to umiałam, wiadomo, całe życie gotowałam, mam dzieci i wnuki. Ale to było coś innego. Bo raz, że potrawy takie jakich w domu się nie jadło, a dwa, że to były całkiem inne ilości. Nie było łatwo się wdrożyć – opowiada pani Krystyna.

Z marketu do kuchni

– No tak, to zupełnie co innego. W domu mam jeden garnek do tego, drugi do czego innego, a tu trzeba w dwóch 80-litrowych gotować naraz trzeba – śmieje się Edyta Nabożna.

Ma 49 lat. Wyuczonego zawodu brak, wykształcenie ogólne i doświadczenie zawodowe: 10 lat pracy w handlu, w kilku dużych zamojskich marketach.

– Już po prostu miałam tego dość, byłam bardzo zmęczona i postanowiłam swoje życie zmienić. Trafiłam do CIS i tam powoli, powoli wyuczyłam się do pracy na kuchni – mówi.



Przyznaje, że początki były trudne.

– Ale takich początków to człowiek miał w życiu już kilka. Więc

jakoś poszło i teraz się w tym nowym zawodzie i nowym miejscu odnajduję

– zapewnia pani Edyta.

Przestała płakać, zaczęła gotować

50-letnia Oksana Busel jest Ukrainką. Uciekła do Polski miesiąc po wybuchu wojny, razem z mamą. Znalazły schronienie w Zwierzyńcu.

– Taki dobry pan dał nam swój dom – mówi ze łzami w oczach.

Jest mu ogromnie wdzięczna, nigdy nie

zapomni dobra, jakiej ją w Polsce spotkało.

Na początku w ogóle nie myślała o tym, żeby szukać zatrudnienia, choć praca zawsze była dla niej bardzo

Wyszły na prostą. Wo i jak u mamy

orywczo i „na czarno”, a w końcu dostać normalny etat i zaczynać od początku opowiadają nam trzy pracownice nowej restauracji przez spółdzielnię socjalną



Klient zapytał o gołąbki. Reakcja była natychmiast. Danie znalazło się w menu na kolejny tydzień

który w Polsce już pięć lat wcześniej pracował jako kierowca, wynajęli mieszkanie. Wtedy zaczęła się rozglądać za jakimś zajęciem dla siebie, żeby nie siedzieć w domu bezczynnie, ale też po prostu zacząć zarabiać. Trafiła do Powiatowego Urzędu Pracy, tam ją skierowali do CIS, gdzie musiała się tylko nieco doszkolić, bo w Ukrainie też pracowała w kuchni.

Wyszły z życiowych zakrętów

Z prowadzonej w ramach CIS restauracji „Peron. Kuchnia Polska” Okasana Busel trafiła, podobnie jak pani Krystyna i Edyta, a także trzy inne kobiety do nowego lokalu o nazwie „22-400 restauracja” mieszczącego się przy ul. Żeromskiego na zamojskim Starym Mieście.

Ta jadłodajnia, oficjalnie otwarta 22 lutego jest prowadzona przez Spółdzielnię Socjalną „Przepis na sukces”, która powstała na mocy uchwały Rady Miasta Zamość z grudnia 2021 z inicjatywy samorządu oraz Stowarzyszenia Nowa Szansa.

Działa przede wszystkim po to, by tworzyć miejsca pracy osobom chcącym zmienić swoją sytuację, które z różnych przyczyn, często od siebie zupełnie niezależnych, znalazły się na życiowym zakręcie.

– Najważniejsze, że człowiek wyszedł z domu do ludzi, ma zajęcie i zarabia na siebie. I jest jakieś poczucie stabilizacji, jest składka zdrowotna, to wiem, że zachorować mogę i też jakiś pieniądź wpadnie. No i składka emerytalna, więc coś tam skapnie na stare lata – tłumaczy pani Krystyna.

– Koleżanki są fajne. Ja dużo po polsku rozumiem, nie wszystko umiem powiedzieć, ale się dogadujemy, najwyżej czasem na migi – dorzuca ze śmiechem Oksana.

– I nawet jak są czasem jakieś zgrzyty, bo przecież życie to życie, to i tak się lubimy. I do tej pracy to się idzie z przyjemnością, chociaż jest męcząca

– zapewniają zgodnie wszystkie trzy.

Kuchnia jak u mamy, ale bardziej kolorowa

Zdażyły się zresztą dobrze poznać, bo zanim swoje dania zaczęły serwować stacjonarnie na Żeromskiego, już od jesieni z powodzeniem świadczyły usługi cateringowe. Z tej formy działalności nie zrezygnowały, ale teraz mają coś jakby własnego.

Pomyślała „22-400 restauracja” był taki, żeby dominowała tu kuchnia polska. Codziennie jest inna zupa i inne danie główne, codziennie również naleśniki i pierogi z różnymi farszami i co charakterystyczne, wielokolorowe dzięki naturalnym barwnikom.

– Tego nie ma nikt. A u nas pierogi są czerwone, żółte, zielone. Barwimy je np. buraczkami albo szpinakiem. Czasem tylko bywają normalne, białe, jak do środka idzie kapusta – opowiadają moje rozmówczynie.

Nie są właścicielkami lokalu, ale dbają jak o własny. Same ustalają menu, robią zamówienia. Podczas gotowania też współpracują, kosztują dań, podpowiadają sobie nawzajem, co jeszcze należałoby dodać, kiedy dosolić, a kiedy dopieprzyć. I, co podkreślają, słuchają swoich klientów.

W zeszłym tygodniu przyszedł pewien pan, który doppytywał o gołąbki. Nie było tego dania w menu, ale po-

stanowiły, że któregoś dnia właśnie je zaserwują. I tak zrobiły. Z dumą opowiadają o pochwałach, jakie zdarza się im usłyszeć. Najmilsza jest ta, gdy ktoś mówi, że jedzenie jest jak u mamy. I że ośmioma pierogami w porcji, to naprawdę można się najeść, bo są jak pićci.

Jak dbasz, tak masz

„22-400 restauracja” nie ma kierowniczkę, menadżerkę ani szefowej kuchni. Tworzy ją kobiecy zespół. Czuwa nad nim Krzysztof Sokołowski, prezes Spółdzielni Socjalnej „Przepis na sukces”.

– Panie wszystko ogarniają same, ale czasem potrzebują wsparcia na przykład w tym, żeby lepiej się zorganizować. I po to jestem – tłumaczy Krzysztof Sokołowski.

Często im przypomina powiedzenie: „Jak dbasz, tak masz”, żeby uświadamiały sobie, jak wiele od nich samych zależy.

– I mówię im także, że każda, jeśli tylko zechce, może tu pracować do emerytury, a nawet jeszcze dłużej. Wszystko jest w ich rękach – podkreśla Sokołowski.

Z ekipy jest zadowolony, choć drobne błędy widzi i każe poprawiać. Podkreśla, że pozytywnych opinii nie brakuje również wśród klientów.

Chętnie opowiada o kilku z wielu zrealizowanych cateringów, kiedy zleceniodawcy bardzo sobie usługę chwaliли.

– Jak dowiedzieliśmy jedzenie do strażaków, to później słyszałem, że nikt nigdy ich tak jeszcze dobrze nie nakarmił – mówi z dumą prezes „Przepisu na sukces”. – Zadowolony był również bardzo pewien pan, któremu rodzina organizowała imprezę z okazji 80 urodzin. Zaproponowali różne dania, a sam jubilat dorzucił, że najchętniej to zjadłby dobrej kiełbasy z cebulą. I oczywiście u nas je dostał.

ważna. Pierwsze tygodnie tylko przeplakała, myśląc o tym, jak bomby spadają na jej kraj, a kolejne miały jej na zapewnianiu siebie samej, że wojna zaraz się skończy, że wróci do Ukrainy.

Niestety.

Na dodatek pierwsze mieszkanie było tylko na kilka miesięcy, bo brakowało tam ogrzewania, więc przed zimą wyprowadziła się do Zamościa. Razem z mężem,

Krystyna, Edyta i Oksana nie są właścicielkami jadłodajni, w której gotują, ale czują się za nią odpowiedzialne. Podobnie jak pozostałe panie zatrudnione w „22-400 restauracji”

FOT. ANNA SZEWCZAK

Polacy przed ekranem



FO. PIXABAY/ZDJĘCIA ILUSTRACYJNE

O higienie cyfrowej w korzystaniu z urządzeń ekranowych mówi się głównie w kontekście dzieci i młodzieży. Instytut Cyfrowego Obywatelstwa i Fundacja Orange postanowiły sprawdzić, jak przestrzeganie dobrych nawyków wygląda wśród dorosłych. Z ich badania „Higiena cyfrowa dorosłych użytkowników i użytkowników internetu w Polsce” wynika, że Polacy zdają sobie sprawę z wagi problemu

Celem przeprowadzenia pierwszego ogólnopolskiego badania higieny cyfrowej osób dorosłych było to, żeby otworzyć debatę publiczną na temat tego, w jaki sposób osoby dorosłe korzystają z urządzeń ekranowych i internetu. Dlatego, że jest to problem społeczny, a w debacie publicznej najczęściej skupiamy się na tym, że to dzieci i młodzież mają problemy z używaniem nowych technologii – mówi agencji Newseria Biznes Magdalena Bigaj, prezeska Instytutu Cyfrowego Obywatelstwa.

Cztery obszary

– Przyzwyczailiśmy się, że oceniamy i krytycznie podchodzimy do tego, w jaki sposób dzieci budują swoją relację z nowymi technologiami, że światem informacji. Natomiast one budują go w sposób bardzo podobny do dorosłych. To właśnie my, dorośli, modelujemy świat dzieci i młodzieży, to od nas się uczą, to nas podpatrują. Żeby lepiej modelować te zachowania dzieci, ich relacje wobec świata technologii i informacji, trzeba zadawać sobie pytanie, czy to, co robię, jest na pewno właściwą postawą, którą chcę, żeby naśladowało moje dziecko – mówi Konrad Ciesiołkiewicz, prezes Fundacji Orange.

Badanie „Higiena cyfrowa dorosłych użytkowników i użytkowników internetu w Polsce” zostało przeprowadzone w listopadzie minionego roku na reprezentatywnej grupie blisko 1,1 tys. polskich internautów. Skoncentrowano się w nim na czterech najważniejszych obszarach higieny cyfrowej, czyli umiejętności stawiania granic i kontroli w używaniu urządzeń ekranowych, bezpiecznym korzystaniu z internetu, tworzeniu i odbie-

rani informacji w sieci oraz innych, zalecanych zachowaniach związanych z używaniem ekranów, jak dbałość o sen czy bezpieczeństwo w ruchu drogowym.

Co budzi niepokój

– Urządzenia ekranowe rozpowszechniły się w zasadzie w ciągu dwóch ostatnich dekad i na dodatek cały czas się zmieniają. Tak więc my, jako społeczeństwo, odrabiamy pewną lekcję i dopiero uczymy się, jak ich bezpiecznie używać. To widać w wynikach badania. W tych obszarach, o których dużo mówi się już w przestrzeni publicznej, jak np. bezpieczeństwo w internecie, ochrona haseł czy bezpieczeństwo w ruchu drogowym – tu wypadamy dobrze, wiele osób odpowiedziało, że nigdy nie przechodzi przez jezdnię czy nie kieruje samochodem, używając telefonu – mówi prezeska Instytutu Cyfrowego Obywatelstwa. – Podobnie rzecz się ma z bezpieczeństwem danych. 61 proc. badanych przyjmuje zaproszenia do sieci znanych tylko od osób, które zna. Pozytywne jest również to, że połowa badanych – publikując coś w internecie, komentując, umieszczając jakieś treści – ma na uwadze, że może kogoś skrzywdzić, że to może mieć konsekwencje dla nich bądź kogoś innego.

To poczucie odpowiedzialności za to, co robimy w przestrzeni cyfrowej, jest bardzo dobrą postawą.

– Tym, co budzi pewien niepokój, jest jednak niewielka chęć zgłaszania naruszeń godności, praw, przekraczania granic, z którymi spotykamy się w świecie cyfrowym. Jeżeli ktoś uprawia hejt, to zazwyczaj

się przed nim chronię, ale nie zgłaszam tego dalej do platform, do właściwych organów – dodaje Konrad Ciesiołkiewicz. – Na tę postawę powinniśmy zwrócić uwagę, bo jeżeli my, dorośli, nie bierzemy pod uwagę tej odpowiedzialności za innych – bo przecież kiedy zgłoszę, to mogę ochronić w ten sposób inne osoby – to po prostu znacznie gorzej modelujemy też zachowania prospołeczne naszych dzieci. To wydaje mi się jednym z najbardziej krytycznych wyników tego badania.

Przed ekranem

Wyniki pokazują, że czas spędzany przed ekranem kontroluje 14,3 proc. badanych, a prawie 22 proc. ogranicza liczbę powiadomień. Blisko 2/3 z nich uważa też, że spędza w ten sposób dużo, a nawet za dużo czasu. – Pozytywnie zaskoczyła mnie ta autorefleksja, którą mamy jako społeczeństwo. Nawet jeśli jesteśmy dla siebie zbyt surowi w tej ocenie, to można powiedzieć, że 2/3 dorosłych zrobiło już pewien krok w stronę cyfrowej higieny. Przyznaje, że korzysta z ekranów dużo bądź za dużo, czyli być może jest już otwarta na to, żeby pracować nad dobrymi nawykami – mówi Magdalena Bigaj.

Z badania wynika również, że niemal co 10. internauta unika używania urządzeń ekranowych przed snem, a 18,1 proc. stara się nie kłaść telefonu przy łóżku przed zaśnięciem. Nieco więcej, bo 20,3 proc. badanych, usuwa telefon z zasięgu wzroku podczas pracy, nauki bądź innych czynności, które wymagają skupienia uwagi, a co czwarty badany pilnuje, żeby spożywać posiłki bez ekranu w zasięgu wzroku. Z kolei w kontaktach towarzyskich 1/3 badanych trzyma telefon poza zasięgiem

wzroku i w miarę możliwości wycisza go podczas spotkań z innymi ludźmi.

Test Higieny Cyfrowej

Elementem badania był Test Higieny Cyfrowej, który organizatorzy – wraz z praktycznymi poradami dotyczącymi jej przestrzegania – udostępniają na stronie higienacyfrowa.pl.

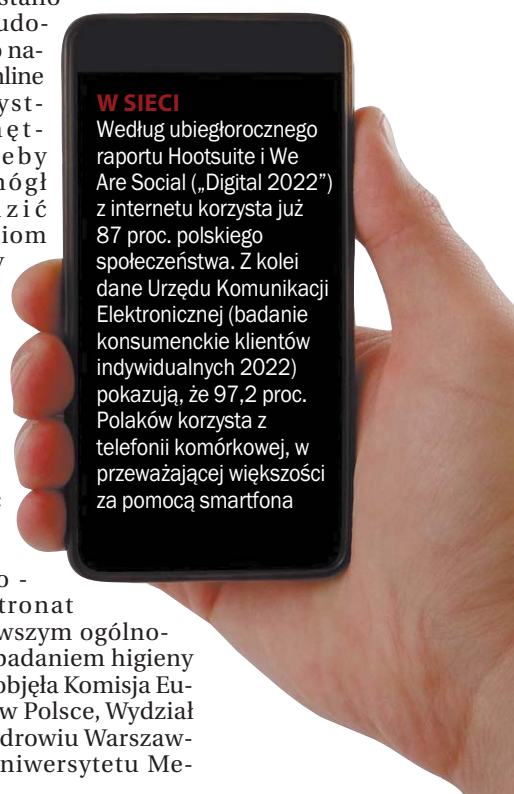
– Zastosowaliśmy w tym badaniu nowe narzędzie badawczo-edukacyjne, czyli kwestionariusz samooceny, który obejmuje 39 zachowań wchodzących w skład higieny cyfrowej. W efekcie respondenci już na etapie wypełniania tego testu zdobywali wiedzę na temat tego, czym jest higiena cyfrowa i w jaki sposób warto się zachowywać, żeby chronić swoje zdrowie w czasie używania urządzeń ekranowych i internetu – mówi Magdalena Bigaj. – Po zakończeniu badania postanowiliśmy udostępnić to narzędzie online dla wszystkich chętnych, żeby każdy mógł sprawdzić swój poziom higieny cyfrowej i zastanowić się, w jakich obszarach powinien wdrożyć dobre nawyki.

Honorowy patronat nad pierwszym ogólnopolskim badaniem higieny cyfrowej objęła Komisja Europejska w Polsce, Wydział Nauk o Zdrowiu Warszawskiego Uniwersytetu Me-

dycznego oraz Komitet Dialogu Społecznego KIG. Jego organizatorzy wskazują, że jest ono dopiero początkiem kilkuletniego projektu badawczo-edukacyjnego poświęconego temu zagadnieniu.

– Sformułowanie higieny cyfrowa pojawia się w coraz większej liczbie dokumentów Komisji Europejskiej czy polskich dokumentów mówiących o edukacji cyfrowej i medialnej – zauważa Konrad Ciesiołkiewicz. – Jesteśmy dopiero na początku drogi do zdobycia tej kompetencji – bo higienę cyfrową można tak nazwać – uczenia się funkcjonowania w świecie przepełnionym informacjami i technologiami cyfrowymi. A jeśli jest to kompetencja, to ona opiera się na wiedzy i umiejętnościach. I dlatego znacznie odważniej powinniśmy o niej mówić.

NEWSERIA BIZNES



Kom zęby.

Perełki Tytanów p

Julia Zdunek

Zespół powstał w 2012 roku i dziś tworzy go dziewięć dziewczyn, które połączyła wspólna pasja do tańca i futbolu.

Piramidy i figury

– W byciu cheerleaderką najlepsze jest to, że razem możemy się spotykać, trenować i uczyć się nowych rzeczy – mówi Oliwia Solarska, liderka „Perełek” i tłumaczy, że zespół dopinguje nie tylko zawodników w kaskach i ochraniaczach. – Najczęściej występujemy na meczach futbolu amerykańskiego, ale zapraszają nas także na mecze siatkówki, koszykówki i wydarzenia charytatywne. Cieszy nas to, że możemy pokazywać publiczności to, czego się nauczyłyśmy, a przy tym dopinguować naszą drużynę.

Tego, jak wyglądają występy cheerleaderek nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć. Wie to każdy, kto kiedyś rzucił okiem na jakiś amerykański film ze scenami sportowymi. Od dobrych kilku lat takie występy są już normą podczas meczów wielu dyscyplin w Polsce. W przerwie spotkania cheerleaderki są przerwami, atrakcją dla kibiców i oczywiście dopingiem.

Jeżeli komuś się wydaje, że zadanie „Perełek” to po prostu machanie pomponami, to się grubo myli.

Oliwia Solarska dba o to, żeby układy na dużym boisku futbolowym były odpowiednio widowiskowe. Ruchy mają być energiczne, w tańcu pojawiają się podwójne i potrójne, piramidy oraz kolejne figury akrobacyjne. Podczas występu nie ma miejsca na rutynę, bo publiczność lubi być zaskakiwana. I wszystko musi być żywiołowe oraz rytmiczne. Króluje pop, latino i hip-hop.

Studentka i uczennica

Jedną z najstarszych członkiń „Perełek” jest Ela.

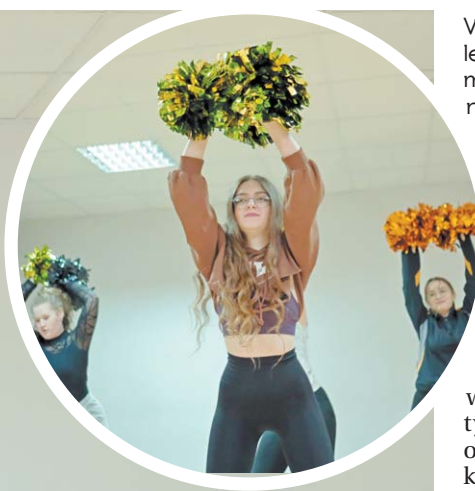
Jest w zespole od czasu reaktywacji zespołu w marcu ubiegłego roku i została przyjeta podczas pierwszej rekrutacji.

– Najbardziej lubię tę niesamowitą energię na treningach i meczach. To jak dopingujemy Tytanów. To jest coś niesamowitego. Warto przyjść i samemu to poczuć – opowiada.

Kolejna perełka to Edyta, studentka fizjoterapii. Dla niej udział w zespole to hobby, ale ma nadzieję, że sprawność fizyczna pomoże jej także w pracy: – Taniec tutaj daje mi energię, ale też wytchnienie od codzienności.

misja antydopingowa zaciska Perełki dopingują Tytanów

Przygotowują się do nowego sezonu rozgrywkowego. Jeżeli komuś się wydaje, że ich zadaniem jest tylko machanie pomponami, to się grubo myli



W byciu cheerleaderką najlepsze jest to, że razem możemy się spotykać, trenować i uczyć się nowych rzeczy – mówi Oliwia Solarska, liderka „Perełek”

FOT. DW

Kamila chodzi do technikum. – Jesteśmy bardzo zintegrowane z dziewczynami. Oprócz wspólnych treningów spotykamy się przy różnych okazjach. Mamy też dobry kontakt z Tytanami. Oglądaliśmy ostatnio wspólnie Super Bowl, amerykańskie mistrzostwa w futbolu. Jako lubelska drużyna wspólnie obchodziliśmy wtedy swoje małe święto – opowiada Kamila i wyjaśnia, że bardzo lubi sport, a poza kibicowaniem Tytanom, trenuje także taniec towarzyski. – Zawsze był moją pasją, a dzięki temu, że są tu elementy rozciągania się i akrobatyki, dodatkowo rozwijam mój styl taneczny.

Dla Karoliny, która uczy się w liceum, to pierwszy trening. Ogłoszenie o naborze do drużyny zobaczyła w internecie. – Myślę, że po treningu zostanie w drużynie. Chciałabym spróbować czegoś nowego. Sport jest ważną częścią mojego życia, trenuję od dziecka. Na co dzień dużo ćwiczę w domu, a poza tym chodzę na zajęcia pole dance – opowiada licealistka.

Nie tylko mecze

Bycie Perełką to nie tylko sam udział w meczach. Dziewczyny angażują się też w akcje charytatywne i biorą udział w festynach. Na dzień dziecka, przy pomocy sponsora, zorganizowały warsztaty taneczne dla dzieci z domu dziecka.

Z kolei w wakacje brały udział w festynie organizowanym przez ośrodek Neurorehabilitacji w Turcie. – Wspierałyśmy tam Tytanów i prowadziłyśmy animacje dla dzieci, a gdy chłopaki uczyli dzieci podstaw gry futbolowej – opowiadają dziewczyny.

„Perełki” są otwarte na nowe osoby i zapraszają chętne dziewczyny od 17 roku życia do kontaktu przez media społecznościowe: – Posiadanie jakiegoś doświadczenia w tańcu lub akrobatyce jest dużym ułatwieniem dla początkującej cheerleaderki, ale nie jest to wymóg, by zostać przyjętym.

– Wszystkie dziewczyny, które do nas przychodzą, uczymy wszystkiego od podstaw – zapewnia Oliwia. – Cheerleaderką może zostać każdy. Wystarczy chęci.





Waldemar Sulisz

• **Korzenie rodzinne?**

– Pochodzę z Podkarpacia. Jeden dziadek, Edward Wrona, walczył w Armii Andersa, przeszedł cały szlak bojowy. Drugi dziadek, Józef Ortyl, po kampanii wrześniowej wylądował w obozie repatriacyjnym w Rumunii, skąd uciekł. Walczył w Jugosławii w partyzantce Josipa Broz Tito, w 1944 roku postanowił wrócić do Polski i przeszedł całą Europę z Jugosławii do Mielca, skąd pochodzę i tutaj walczył w Armii Krajowej. Po wojnie dziadka i jego brata złapała bezpieka, bratu obcięli piłą do drewna nogi w kolanach, dziadka tylko sponiewierała.

• **A babcie?**

– Babcia Józefa ze strony dziadka Edwarda od Andersa wychowywała wielodzietną rodzinę, produkowała jedzenie i przemyślała z Generalnej Gubernii do Krakowa. Babcia genialnie gotowała, wiele smaków pamiętam do dzisiaj. Babcia Maria od strony mamy była uzdolniona artystycznie, w rodzinie byli nauczyciele i muzycy, pierwsze skrzypce dostałem od mojej cioci, namówiła mnie, bym w wieku 6 lat zaczął uczyć się na nich grać. To chyba po rodzinie mamy poszedłem w kierunku muzyki.

• **Opowiedz o swojej edukacji.**

– Szkoła podstawowa i średnia w Mielcu, studia w Rzeszowie. W czasie stanu wojennego dostałem urlop dziekański celem odbycia zasadniczej służby wojskowej.

Skończyłem to wojsko, mój przyjaciel z Mielca Krzysiek Kaszowski przeniósł moje papiery z Rzeszowa do Lublina, skończyłem studia na Wydziale Prawa i Administracji UMCS.

W Lublinie pracowałem w radiu studenckim, chodziłem do Radia Lublin, w międzyczasie pojechałem na praktykę do „Trójki” i tam zostałem.

To cała historia. • Twój życiorys jest obszerne i bogate, wybierzmy łakome kąski. Spotkałeś się i rozmawiałeś z wieloma gwiazdami. Na przykład z Tiną Turner, Carlosem Santaną, Johnem Lordem...

– Każde z tych wielu spotkań było z różnych powodów ważne. Każde z tych spotkań otwierało mi zupełnie nowe drzwi do historii muzyki. Z Tiną Turner i jej menadżerem siedziałem cztery godziny w hotelu w Moskwie, ten wywiad po-

kazał mi potęgę Nowego Orleanu, Tina pokazała mi czym był rhythm and blues.

Jean Michel Jarre pokazał mi korzenie elektroniki, spędziłem z nim trzy tygodnie przygotowując się do jego wielkiego koncertu w Stoczni Gdańskiej, byłem formalnie jego rzecznikiem prasowym, ale też trochę opiekunem, pomagając mu we wszystkich sprawach w Polsce.

Spotkanie z Jamesem Brownem pozwoliło mi zrozumieć człowieka, który wymyśla poważne rzeczy w muzyce i patrzy, jak inni zarabiają na tym pieniądze. Bardzo dużo mi dały rozmowy z Czesławem Niemenem, Zbyszkim Namysłowskim, z Wojtkiem Karolakiem, z Michałem Urbaniakiem – to wszystko porządkowało moje postrzeganie świata muzycznego. Spotkanie z Billem Laswellem, Carlosem Santaną czy z Metallicą pozwoliło mi pootwierać sobie kolejne furtki z historią muzyki. Wszystko to porządkowałem sobie w głowie i dzisiaj mówię o sobie, że jestem historykiem muzyki, mówię o tym z pokorą, a praca historyka nigdy się nie kończy, zawsze trwa do końca życia i tak też postrzegam swoje zadanie.

• **Jakie to zadanie?**

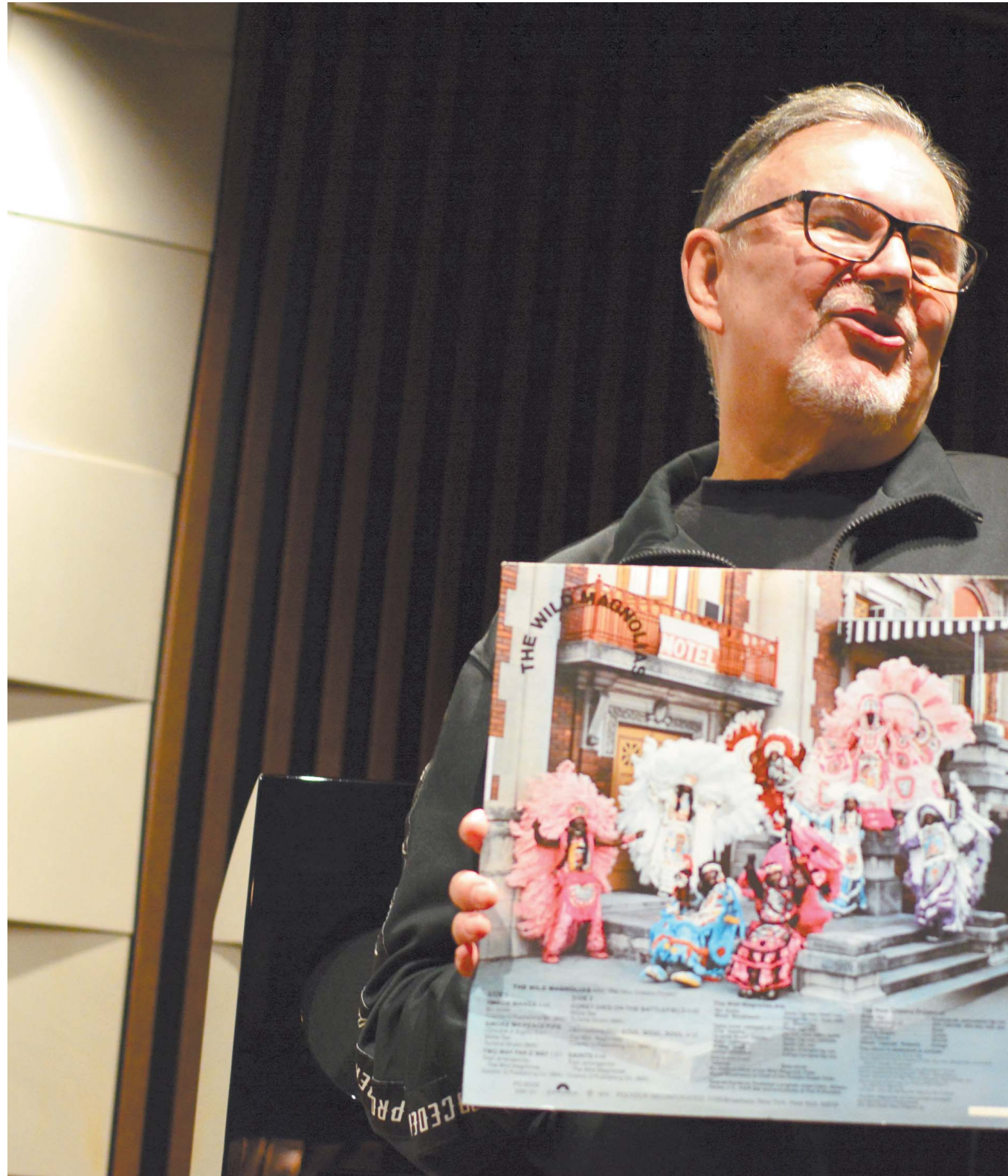
– Gromadzenie muzyki, gromadzenie wiedzy o muzyce, o całej popkulturze. Propagowanie jej, bo jest wspaniała, bo jest bardzo logiczna, bo może umożliwić innym ustosunkowanie się do tego, co widzą dookoła.

• **Zapowiadałeś koncerty takich sław jak Erykah Badu, Blues Brothers, Uriah Heep, The Stranglers...**

– Jeśli chodzi o przykład o Uriah Heep, to byłem razem ze ś.p. Adamem Galsasem producentem i organizatorem koncertu, który odbył się 15 sierpnia 1992 roku na Stadionie Dziesięciolecia. Koncert nazywał się: „Niech świat się do nich uśmiechnie”, dochód z koncertu przeznaczony był na pomoc dla dzieci nosicieli wirusa HIV. Przyszło 70 tysięcy ludzi, zespół dostał 5 tysięcy funtów za ten występ a sponsorem koncertu było pismo Cats. A ja miałem okazję zapowiedzieć Uriah Heep. Jeśli chodzi o The Stranglers, zagrali w Sali Kongresowej, zawsze ich uwielbiałem, miałem okazję ich zapowiedzieć, rozmawiać po koncercie, mam ich autografy.

• **A co to za historia z koncertem Erykah Badu i z jej zębami?**

– Było mocne napięcie przed. Erykah ściągnęła do garderoby cały swój zespół i tam przez 50 minut modlili się. Jak wyszli, wszyscy w bojówkach, wyglądali jak komando Czarnych Panter.



Byliśmy trochę przestraszeni co się wydarzy, ale później było całkiem zabawnie. Po koncercie zrobiłem wywiad z Badu, którego nikt nie chciał i on się nigdzie nie ukazał. Żeby było ciekawiej, taśma z nagraniem zniknęła w czeluściach Teleexpressu.

Jak rozpoczynaliśmy wywiad zapytała mnie: z zębami czy bez. Nie wiedziałem, o co chodzi, chodziło o nakładkę na zęby, która podczas śpiewania pozwalała wydobywać określony rodzaj dźwięku.

• **Jak to było z Blues Brothers?**

– Z Blues Brothers to było tak, że Mariusz Adamiak, który w 1996 roku organizował koncert wie-

dział, że jestem wielkim fanem i filmu i muzyki, poprosił mnie o zapowiedź. Pamiętam, jak podszedłem do gitarzysty Steve'a Croppera z wielką furą okładek płytowych i książek i mówię: Czy mógłbyś mi podpisać? A on tak się na mnie patrzy i pyta się, co to jest? To jest część płyty, na których ty zagrałeś, które wyprodukowałeś. A on się uśmiechnął, tak niby ze złością i mówi: A ty kurwa jak moja żona, ostatnio policzyła, że zagrałem na 900 płytach. Dobra, spotkamy się po koncercie. Siedzieliśmy w barze Hotelu Sobieski w Warszawie do czwartej nad ranem, opowiedział mi jak doszło do powstania zespołu The Blues Brothers Band. To była fascynująca rozmowa, jedno z największych przeżyć mojego życia, które zakończyło się nieoczekiwanym finałem.

• **Jakim?**

– Dałem mu jakiś kontakt do siebie. Minęło kilka lat i dzwoni do mnie pani z Warner Bros Poland i mówi: panie Hirku, mam dla pana przesyłkę. To prześlijcie pocztą. Nie, nie, bo ona jest taka niewymiarowa, poza tym mamy prikaz ze Stanów, żeby dostarczyć osobiście. No dobrze, podałem adres, przyniesiono mi przesyłkę a tam w środku kapelusze Blues Brothers, krawat Blues Brothers, koszulka Blues Brothers, płyta Blues Brothers, dwie płyty z filmami, gadżety i najważniejsze: oryginalne okulary Ray Ban Blues Brothers, robione na potrzeby zespołu, nie można było ich nigdzie kupić. Okazało się, że jak kręcili pierwszy film, to John Belushi zgubił ponad 1000 par okularów na planie. Taka impreza była.

• **Zdarzyło ci się także jak DJ supportować m.in.: Depeche Mode i Santanę?**

SHOWROOM J.SIKORA TURNTABLES

2 marca 2023 w Lublinie przy ul. Poligonowej 41 uroczyste otwarcie showroom J.Sikora Turntables, jednego z najbardziej znanych producentów gramofonów na świecie. Spotkanie poprowadził Hirek Wrona. W nowo otwartym salonie można zobaczyć i posłuchać trzy modele gramofonów: Initial, Standard i Reference. Początek działalności firmy to rok 2007, a jej założycielem jest Janusz Sikora, dawniej jeden z filarów firmy Burdjak & Sikora produkującej uznane wzmacniacze lampowe. Firma J.Sikora Turntables zajmuje się projektowaniem i wytwarzaniem zaawansowanych gramofonów analogowych

lo was uśmiechnie

m z pokorą, a praca historyka nigdy się nie kończy, zawsze trwa do końca życia i tak też postrzegam swoje zadanie DJ-em, DVJ-em, producentem i reżyserem wydarzeń artystycznych oraz koncertów



Moje zadanie to gromadzenie muzyki, gromadzenie wiedzy o muzyce, o całej popkulturze. Propagowanie jej, bo jest wspaniała, bo jest bardzo logiczna, bo może umożliwić innym ustosunkowanie się do tego, co widzą dookoła – mówi Hirek Wrona

FOT. JANUSZ SOWIŃSKI/AUDIOMUZO-FANS.PL

– Nie tylko ich. W przypadku Carlosa Santany miałem wysłać całą listę utworów do jego managementu do Stanów. Okazało się, że osobiście zatwierdzał ją Santana. A najbardziej był dumny z tego, co mi osobiście powiedział przed koncertem, że zwróciłem uwagę na jedno z jego najbardziej ulubionych nagrań ever czyli „Rockin’ in the Free World” Neila Younga. W przypadku Depeche Mode przygotowałem autorski set z post punkową muzyką elektroniczną z Manchesteru. Na początku fani zespołu mieli dużo obaw, co ten Wrona tam zagra, czy on w ogóle da rady? Dalem.

• **Chciałbym teraz wrócić do twego przyjazdu do Lublina z okazji otwarcia showroomu J.Sikora Turntables, gdzie prezentowałeś muzykę z przywiezionych płyt. Mówiłeś o muzyce, ale także o życiu. Zaciekała mnie teoria równoległych dróg. Możesz o tym opowiedzieć?**

– Chodzi o to, że możemy mieć różne charaktery, możemy mieć różne poglądy na niektóre sprawy, możemy słuchać różnej muzyki, różnie się ubierać, różnie wyglądać i w związku z tym czasem nasze drogi nie powinny się krzyżować ze sobą, bo na starciu tych dróg może dojść do kolizji.

Zatem lepiej iść drogami równoległymi, patrzeć na to, kto tymi drogami równoległymi idzie, żeby tych kolizji życiowych unikać.

To jest trochę tak jak z mieliznami. Kiedy płyniemy łódką, kiedy przypuszczamy, że możemy osiąść na mieliznie, wolimy popłynąć dalszą drogą, po to, żeby na tej mieliznie nie osiąść. I to jest właśnie teoria dróg równoległych. Każdy z nas jest na tyle dużą osobowością, każdy z nas ma swoje poglądy, ma swoje patrzyenie na świat, że niekoniecznie nasze drogi

powinny się przecinać z drogami innych ludzi.

• **W jednym z wywiadów, zamieszczonym z okazji jubileuszu na stronie UMCS, mówisz: „Nie jestem nikim wyjątkowym. Dlatego tak doceniam to, co mnie w życiu spotkało i cały czas spotyka. I dziękuję wszystkim, którzy mi pomogli. Szczególnie dziękuję mojej żonie za cierpliwość, za wsparcie, za pomoc, za to, że potrafi wybaczać, za to że jest ze mną. I mojej Mamie, która nauczyła mnie kochać ludzi i szanować wiedzę. I mojej córce – za to, że idzie własną drogą, że ma własne zdanie, i że jest taka wrażliwa”. Piękne słowa o wdzięczności.**

– To jest także związane z tym, że powinniśmy zdać sobie sprawę ze swojego miejsca na ziemi. Mieć oczywiście swoje cele i ambicje, marzenia, bo bez tego życie nie istnieje – ale też szukać szczęścia w tym co mamy na co dzień. Szukać szczęścia, a nie szukać desperacji, która pchnie nas do złych czynów. Nie warto być całe życie nieszczęśliwym, warto przez chwilę przynajmniej być szczęśliwym człowiekiem.

• **Na wspomnianym spotkaniu mówiłeś także, że muzyka pozwala przezwyciężyć ciężkie chwile w życiu, co „przezwycięłeś” na własnej skórze.**

– Muzyka po to jest, żeby pomagała przetrwać najtrudniejsze chwile. Dla mnie takim ideałem połączenia życia, śmierci i muzyki jest odchodzenie u mieszkańców Meksyku czy ludzi, którzy pochodzą z Nowego Orleanu. Z jednej strony jest pokazanie smutku z okazji śmierci, ale z drugiej strony radość z tego, że żyjemy, że możemy się jeszcze pobawić, że możemy okazać swoją radość z widoku kogoś bliskiego, czy też po prostu z widoku drugiego człowieka. I możemy to wyśpiewać, okazać, że wokół nas może zaświecić słońce. I choć lubię się ubierać na czarno, duszę mam bardzo kolorową a w głowie mam kolory słońca. Jestem człowiekiem słońca.

• **Co w życiu jest ważne, a może najważniejsze?**

– Najważniejsza jest wolność. Z wolnością idzie wszystko. Wolność powoduje, że nie trzeba tłumaczyć się nikomu, czy wierzy się w jakiegoś Boga czy też nie.

Nie trzeba się tłumaczyć nikomu z kim się sypia i dlaczego.

Nie trzeba się tłumaczyć nikomu na kogo się głosuje i dlaczego. Wolność oznacza także wybór pióra, którym się podpisujemy.

Wolność oznacza wybór płyty, której słuchamy, wolność oznacza wybór marki

samochodu, którym jeździmy i tak dalej i tak dalej. Jednocześnie nie musimy podawać powodów, dla których to robimy.

I to jest kwintesencja życia. Wolność.

Ale o wolność, tak jak o związek z drugą osobą trzeba codziennie dbać. To nie jest tak, że tę wolność dał nam ktoś na zawsze. Wolność jest związana z naszym światopoglądem, z naszą wiarą, z tym, z kim spędzamy nasze życie. Wolność to z jednej strony dbanie o nią codziennie, z zadaniem sobie codziennie pytania czy rzeczywiście zrobiłem wszystko, żeby moja wolność osobista została zachowana. A z drugiej strony: z pamiętaniem o tym, że każdy związek i kontakty z innymi ludźmi to wielka sztuka kompromisu. Wolność nie jest bezgraniczna, nie oznacza że wolno mi wszystko. Dlatego jestem za tym, żeby państwo stawiało granice wyznaczone przez konstytucję i prawo.

• **A co to jest miłość?**

– Miłość jest różna. To uczucie człowieka do człowieka, chęć spędzania razem czasu. Może to być miłość braterska, siostrzana. Miłością możemy nazwać uczucie psa do człowieka. Z reguły pies jest bezgraniczny w swojej miłości. Niektórzy miłością nazywają też stosunek człowieka do pieniądza. Oraz stosunek człowieka do przedmiotów.

• **Michał Urbaniak powiedział mi kiedyś, że życie przypomina jazdę tramwajem po zakrętach. Jak masz się czego trzymać nie wylecisz z zakrętu. Jaki zasady trzymasz się w życiu?**

– Wiesz co, staram się przede wszystkim trzymać rodziny i osób mi bardzo bliskich. A reszta przychodzi z życiem. Czasem na zakręcie wypadnę, potłukę się, ale wsiądę do następnego tramwaju. I ten następny tramwaj mnie gdzieś zawiezie.

• **Nad czym pracujesz dziś?**

– W tej chwili mam zajęcia na trzech uczelniach. Druga część mojej pracy to jest Radio Jazzkultura, gdzie prowadzę tygodniową audycję. Trzecia rzecz to portal Popkiller oraz imprezy, które cały czas gram jako DJ. Już wystarczy.

• **Marzenia?**

– Stworzyć Centrum Edukacyjne dla Dzieci, w którym będę mógł pokazywać im kulturę, sztukę w różny sposób, gdyż wrażliwość na sztukę jest budowana u dzieci do 9 roku życia. A drugie marzenie, które się pewnie nigdy nie zrealizuje to zbudować Muzeum Polskiej Fonografii.

Niosą patriotyzm ślady

W całej Polsce jest ich około 5000 osób, w okręgu lubelskim ok. 150. Na co dzień pełnią różne, częściej były rektor Politechniki Lubelskiej czy prof. dr hab. Andrzej Wysokiński, kierownik Kliniki Kardiologii UM, prawnikami itd. Nie sposób wymienić wszystkich. Nawet w ich otoczeniu niewiele osób wie, że sta-



Gen. brygady Leszek Kalinowski, prezes Lubelskiego Okręgu Związku Piłsudczyków RP

FOT. DW



Najmłodszym lubelskim Piłsudczykiem jest 10-letnia Kalinka Kalinowska, duma dziadka. Wstąpiła do Związku w wieku 10 lat



Jerzy Kowalczyk

A właściwie kilka idei: Co to jest wolność. Co to jest patriotyzm. Co to jest niepodległość. Co oznacza na sztandarze Bóg Honor i Ojczyzna – mówi gen. brygady Leszek Kalinowski, prezes Lubelskiego Okręgu Związku Piłsudczyków RP i jednocześnie członek zarządu krajowego.

Kompania rozpoznawcza

– Ja byłem wychowany w duchu wolnościowym. Ciągłe słuchałem co to znaczy niewola, dziadek uczył się pisać i czytać po rosyjsku, siedział kilka razy w areszcie za to że mówił po polsku, w 1914 roku wywieziono w głąb Rosji rodzinę.

Potem, po powrocie, w czasie wojny uciekli do lasu, mieli kilka karabinów, trzy dni się tłukli się z wrogami i pogonili ich aż za Kowno. Drugi dziadek organizował w legionach drużyny strzeleckie, babcia opowiadała, że zabierał konie nawet w czasie żniw. W jednym z pomieszczeń przechowywał może 500 mundurów piłsudczykowskich.

U dziadków Józef Piłsudski był hołubiony, ja byłem wychowany w tym duchu dość mocno, jakby ktoś coś złego powiedział na Marszałka to dziadek

poobrywał by mu uszy.

Dlatego wolą rodziny było, żebym poszedł do szkoły oficerskiej. Jeszcze jak dziadek żył, ja byłem porucznikiem dowódcą kompanii rozpoznawczej w Hrubieszowie, dziadek był dumny, gdy zostałem najmłodszym kapitanem w Polsce w wieku 27 lat. Najbardziej dumny jestem ze Złotego Medalu za Zasługi dla Ojczyzny, niewielu generałów taki ma – dodaje Leszek Kalinowski.

I dumnie wypiera pierś w mundurze piłsudczykowskim z szeregiem innych.

Szacunek do tradycji

Dumny z przynależności do Związku jest

też prof. dr. hab. n. med. Andrzej Wysokiński, kierownik Kliniki Kardiologii Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. W Piłsudczykach dosłużył się już stopnia pułkownika.

– Byłem wychowany w rodzinie wojskowej. Mój dziadek w czasie I wojny światowej wstąpił w szeregi strzelców, potem wojskowym był ojciec. Mam wielką satysfakcję bycia członkiem związku. Odpowiada mi ta ideologia, lubię mundur – mówi wybitny kardiolog.

Piłsudczykiem jest również jego siostra; prof. dr. hab. n. med. stomatologii Joanna Wysokińska-Miszczuk, kierownik Katedry i Zakładu Periodontologii Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

Mundur piłsudczykowski nałożyła też porucznik Marta Maj, burmistrz Hrubieszowa:

– Mój szacunek do tradycji piłsudczyków można określić jednym cytatem z Marszałka: „Kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości, ten nie jest godzien szacunku, teraźniejszości ani prawa do przyszłości”. Idee Marszałka są mi szczególnie bliskie, dzięki Piłsudczykom mam nadzieję je uzupełnić, uwypuklić – mówi Marta Majewska. – Jeden z powojennych burmistrzów miał związek z Józefem Piłsudskim, i Marszałek jest obywatelem miasta Hrubieszów. W ubiegłym roku, 11 listopada organizowaliśmy uroczystości w Hrubieszowie i wówczas

zobaczyłam, że taka obecność w życiu publicznym inaczej przemawia do ludzi, pozwala się utożsamiać z wartościami patriotycznymi, wolnościowymi. To jest wielka idea.

To cos wielkiego

– W najbliższą niedzielę w archikatedrze, odbędzie się uroczystości z udziałem arcybiskupa Stanisława Budzika, na które zapraszam, wystąpi tam nasza orkiestra, jedyna taka w Polsce, potem da koncert pieśni patriotycznych, złożymy również kwiaty przy pomniku Marszałka – zaprasza gen. bryg. Leszek Kalinowski. – Służba dla narodu to coś wielkiego, nieważne jest wtedy czas,

mi legionów Marszałka

to elitarne funkcje społeczne; są wybitnymi naukowcami, jak choćby prof. dr hab. inż. Piotr Kocejko, Uniwersytetu Medycznego w Lublinie; czy też uznanymi samorządowcami, biznesmenami, lekarzami, anoniową zwartą, umundurowaną grupę, z nadanymi stopniami wojskowymi. Łączy ich jedna idea...



Porucznik Marta Majewska, burmistrz Hrubieszowa

FOT. HRUBIESZÓW MIASTO Z KLIMATEM/ARCHIWUM



zdrowie, trzeba służyć, ja ktoś nosi w swoim sercu dumę honor i ojczyznę to jest naprawdę prawym obywatelem. Dziś Ukraińcy pokazują co znaczą te słowa. A nasz ruch się rozrasta tym bardziej, że my nie jesteśmy związani z żadną opcją polityczną, jesteśmy daleko od polityki, i w naszym statucie jest czarno na białym napisane, że mamy zająć się demokracją a nie popieraniem jakiejś partii – dodaje prezes Kalinowski.

DEKLARACJA PROGRAMOWA

W preambule deklaracji programowej Towarzystwa Pamięci Józefa Piłsudskiego (Związek Piłsudskiego RP),

(następnie ZPRP TPJP) zapisano:

- Jesteśmy Piłsudczykami. Łączy nas miłość do Człowieka, który wbrew wszystkim budował w ludziach wiarę w przyszłą Niepodległą i do tej Niepodległości naród doprowadził. Jesteśmy Piłsudczykami. Chcemy, aby postać i dzieło Komendanta wrastały w narodową pamięć, aby stały się wzorem i drogowskazem dla pokoleń Polaków.

- Jesteśmy Piłsudczykami. Dążymy do tego, aby w warunkach tworzenia nowego ładu i transformacji ustrojowej w Polsce, myśl państwowa Józefa Piłsudskiego miała istotny wpływ na działalność władz i elit politycznych.

- Jesteśmy Piłsudczykami. Tak jak On dążymy do państwa prawa i demokracji, z silną władzą wykonawczą wykluczającą anarchię.

Związek Piłsudczyków Rzeczypospolitej Polskiej Towarzystwo Pamięci Józefa Piłsudskiego

ZWIĄZEK PIŁSUDCZYKÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zrzesza członków zarówno w kraju jak i poza jego granicami. Członkowie należą do Okręgów i Oddziałów Związku w miastach wojewódzkich i powiatowych. Rokrocznie wzrasta ilość Oddziałów i Okręgów. Na początku 2021 roku w Związku działały 24 Okręgi oraz 25 Oddziałów krajowych i 5 Od-

ziałów zagranicznych. Do 1998 r. Związek działał pod nazwą Towarzystwo Pamięci Józefa Piłsudskiego (TPJP).

TPJP powstało 13 września 1988 r. z inicjatywy działaczy niepodległościowych, intelektualistów i aktorów, ludzi nauki, kultury i sztuki, kombatanów i żołnierzy WP. W dniu 10 grudnia 1988 roku odbył się I Walny Zjazd na którym wybrano władze stowarzyszenia.

Uchwałą ZG TPJP z dn. 23 września 1989 r. powołano redakcję organu prasowego Stowarzyszenia „PIŁSUDCZYK”, który początkowo wydawany był jako biuletyn, a od 1994r. przyjął formę kwartalnika społeczno--historycznego. Do 2019 roku wydano 75 numerów pisma.

TPJP posiadał własny sztandar i odznakę z wizerunkiem Marszałka J. Piłsudskiego. Uroczyste poświęcenie Sztandaru odbyło się dn. 25 kwietnia 1993 r. w Katedrze Polowej WP z udziałem córki Marszałka p. Jadwigi Piłsudskiej-Jaraczewskiej.

CELE PIŁSUDCZYKÓW

- Upowszechnianie wiedzy o działalności i zasługach Marszałka Józefa Piłsudskiego
- Kontynuacja idei J. Piłsudskiego w czasach obecnych
- Pielęgnacja tradycji patriotycznych i demokratycznych
- Opieka nad mogiłami uczestników walk o niepodległość

• Popularyzacja i propagowanie spaw obronnych

• Wpojenie młodzieży zasad patriotyzmu i miłości do ojczyzny

• Udział w uroczystościach patriotycznych organizowanych przez władze wojskowe i samorządowe

• Prowadzenie prelekcji, pogadanek i spotkań w szkołach mających na celu nauki młodzieży zasad patriotyzmu i obywatelskiego wychowania

• Współpraca z podmiotami noszącymi imię J. Piłsudskiego.

• Kierowanie się zasadą neutralności politycznej

(ŹRÓDŁO: ZWIĄZEK PIŁSUDCZYKÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ)

Dylematy wokół spalania

Lublin jest jednym z ostatnich dużych miast w Polsce, w którym nie ma ekologicznej spalarni śmieci. Czy lublinianie muszą płacić wysokie...

Wytwarzane przez mieszkańców odpady nienadające się do recyklingu nie muszą trafiać na składowiska, są doskonałym paliwem produkowanym lokalnie przez nas wszystkich. Mogą być źródłem ekologicznej i tańszej energii dla Lublina.

Odpowiedź na postawione we wstępie pytanie znajduje się, i już działa, w wielu polskich miastach. Elektrociepłownie zasilane odpadami wytwarzanymi przez mieszkańców funkcjonują w • Bydgoszczy • Białymstoku • Koninie • Zabrzu • Poznaniu • Szczecinie • Krakowie • Rzeszowie • Warszawie.

Te dwa ostatnie miasta w tej chwili rozbudowują swoje instalacje.

Także w nadmorskim Gdańsku postawili na tanie ciepło ze spalarni. W tym mieście ku końcowi zmierzają budowa spalarni. Trafiać będą do niej odpady resztkowe, czyli te nienadające się do recyklingu, z terenu 35 pomorskich gmin, łącznie to 160 tys. ton rocznie.

Zimą spalarnia dostarczy ciepło do ok. 20 tys. gospodarstw domowych, a latem ciepłą wodę nawet do 70 tys. mieszkań.

Ku tej formie wytwarzania taniej energii skłaniają się także mniejsze ośrodki. Spalarnie mają powstać m.in. w Suwałkach, Zduńskiej Woli, Włocławku, Koszalinie, Gliwicach, Tarnowie czy Radomiu.

W Europie funkcjonuje ponad 520 instalacji odzyskujących energię z odpadów.

Część z nich zlokalizowana jest w centrach miast, w pobliżu osiedli mieszkaniowych, a nawet w otulinie parków narodowych.

Jak to się robi w Bydgoszczy

Spalarnie odpadów zawsze budzą emocje. Ludzie boją się tego typu inwestycji w obawie przed zapyleniem, odorem czy nadmiernym hałasem. Z podobnymi dylematami mieszkańców zmierzali się inwestorzy w Bydgoszczy.

– Bydgoszcz jest polskim pionierem w kontekście budowy dużych spalarni odpadów komunalnych. Po ponad 7 latach od uruchomienia instalacji, blisko 400-tysięczne miasto może pochwalić się wzorcową gospodarką odpadami i jedną z najniższych w kraju stawką odbioru śmieci dla mieszkańców – mówi Piotr Kurek, rzecznik prasowy spółki ProNatura, zarządzającej Zakładem Termicznego Przetwarzania Odpadów Komunalnych w Bydgoszczy.

Spalarnia działa pełną mocą od końca 2015 roku. Jest zlokalizowana w obrębie granic Bydgoszczy, na terenie parku przemysłowego.

– Przed rozpoczęciem budowy spalarni największą kontrowersję wzbudzała jej wielkość oraz sama idea spalania niesegregowanych odpadów. Projekt zakładał termiczne unieszkodliwienie 180 tysięcy ton odpadów w ciągu roku. Niemal od samego początku instalacja pracuje pełną mocą, z prawie 100-procentowym obłożeniem. Dziś po kilku latach funkcjonowania zakładu można stwierdzić, że budowa instalacji o jeszcze większej mocy przerobowej nie byłaby przeszacowana. Nie ma mowy o przekroczeniach dopuszczalnych emisji. Bydgoska instalacja, podobnie jak te działające w innych miastach, została zbudowana w oparciu o najlepsze dostępne technologie (BAT), co jest nie tylko wymogiem prawnym, ale i gwarancją dla otoczenia – dodaje rzecznik.

Spalarnia jest elementem domykającym metropolitalny system gospodarki odpadami w Bydgoszczy. Bez takiego zakładu nie ma mowy o ekologicznym i ekonomicznym zarządzaniu odpadami.

Ważną rolę pełni edukacja dotycząca gospodarki odpadami. Spółka ProNatura ma wypracowany system współpracy ze szkołami, prowadzi kampanie edukacyjne i uzupełnia w tym zakresie zadania własne gminy. W zakładzie działa m.in. ścieżka edukacyjna oraz sala multimedialna dla młodzieży. – mówi Piotr Kurek

– Bydgoszcz jest doskonałym przykładem racjonalnej gospodarki odpadami. W przypadku dużych miast jest to ostatni dzwonek na podjęcie decyzji o takiej inwestycji. Przeciwnicy często podkreślają, że teraz czas na segregację „zero waste” i ekonomię recykularną. Tymczasem to się wcale nie wyklucza! Mamy, jako Polska, ogromne zaległości w dziedzinie gospodarki odpadowej, „paliwa” czyli odpadów nienadających się do recyklingu, nie zabraknie. Najważniejsze jednak, że w dobie dekarbonizacji i niepewnych cen paliw kopalnych, kogeneracyjna spalarnia odpadów komunalnych jest najtańszą i najczystsza formą zarówno utylizacji śmieci, jak i produkcji taniego ciepła i taniej energii.

Czas nagli

Od kilku miesięcy o planach budowy spalarni w Lublinie mówi trzech inwestorów:

- Centrum Nowoczesnych Technologii S.A.
- Megatem EC-Lublin
- KomEko S.A.

Czy w blisko 350-tysięcznym mieście potrzebny jest taki zakład?

Wątpliwości rozjaśnia prof. Grzegorz Wielgosiński z Wydziału Inżynierii Proce-



sowej i Ochrony Środowiska Politechniki Łódzkiej.

– Z niezależnych analiz wynika, że w Lublinie musi powstać taka instalacja, a

maksymalna przepustowość planowanej inwestycji może wynieść do 150 tys. ton odpadów w skali roku, co przekłada się na około 43 MW ciepła i 15 MW energii elektrycznej

– tłumaczył prof. Wielgosiński.

– W mieście tej wielkości co Lublin wraz z okolicznymi gminami, spalarnia jest konieczna do „domknięcia” gospodarki odpadami komunalnymi. Poza tym



uruchomienie spalarni może obniżyć, ale na pewno zapewni utrzymanie cen centralnego ogrzewania i ciepłej wody na obecnym

poziomie. Przy stale rosnącej presji na dekarbonizację oraz nieprzewidywalnych notowaniach paliw kopalnych, zagwarantowanie tej

ceny jest już dużą wartością dodaną tej inwestycji. – dodaje profesor Wielgosiński. – Wbrew obawom spalarnia w Lublinie nie będzie

arni śmieci w Lublinie

śmieci. Czy stać nas na marnowanie taniej energii drzemącej w niesegregowanych odpadach, rachunki za ogrzewanie i ciepłą wodę?



W efekcie może to obniżyć comiesięczne rachunki za odbiór śmieci. Szacuje się, że funkcjonowanie elektrociepłowni ograniczy koszt zagospodarowania odpadów nienadających się do recyklingu w perspektywie nawet 15 lat.

Obawy

Ludzie, a szczególnie mieszkańcy domów czy bloków położonych w pobliżu planowanej elektrociepłowni, obawiają się zanieczyszczenia powietrza, odorów oraz podwyższonego poziomu hałasu. Wiele się o tym mówi. Wiele jest też mitów wokół takich inwestycji.

Normy emisji spalin czy poziomu hałasu dla takich inwestycji są niewspółmierne ostrzejsze, niż dla konwencjonalnej energetyki. Na przykład dopuszczalna emisja tlenków siarki jest 8-krotnie niższa, niż dla elektrociepłowni węglowej czy gazowej.

Poziom hałasu przy ekologicznej elektrociepłowni nie przekroczy 45 decybeli, czyli nie przekroczy odgłosów pracującej zmywarki czy pralki. Natomiast żużel, który powstanie w procesie spalania śmieci będzie zagospodarowany i przetworzony przez wyspecjalizowane firmy dysponujące odpowiednią technologią.

Zaawansowane rozwiązania technologiczne sprawiają, że do atmosfery trafiają oczyszczone spaliny, dla których wymagania są dużo bardziej restrykcyjne niż w przypadku elektrociepłowni węglowych. Cały proces jest na bieżąco monitorowany on-line przez służby ochrony środowiska. Parametry emisji udostępniane są również mieszkańcom za pomocą strony internetowej.

Boom na spalarnie

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej podsumował nabory wniosków o dofinansowanie w ramach programu priorytetowego „Racjonalna gospodarka odpadami. Wykorzystanie paliw alternatywnych na cele energetyczne”.

W ramach naboru złożono wnioski o dofinansowanie realizacji 39 inwestycji termicznego przekształcania odpadów lub paliw alternatywnych wytworzonych z odpadów komunalnych.

W roku 2022 zawartych zostało 8 umów o dofinansowanie na łączną kwotę 546 mln zł, dla 4 instalacji termicznego przekształcania paliw alternatywnych wytworzonych z odpadów komunalnych. Spółka CNT SA, która planuje swoją inwestycję zrealizować w Lublinie, szacuje wysokość inwestycji na kwotę 800-950 mln zł.

W Polsce pracuje dziewięć zakładów o potencjale przetworzenia ok. 1,3 mln ton

odpadów rocznie, co jest całkowicie nieporównywalne z możliwością 96 zakładów niemieckich dysponujących mocą przerobową ok. 26,3 mln ton. Wydajność instalacji odniesiona do jednego mieszkańca jest w Niemczech ponad 11-krotnie większa niż w Polsce.

– Podobne dysproporcje występują wobec innych krajów UE stawianych jako wzorce systemowych rozwiązań w zakresie gospodarowania odpadami komunalnymi – zaznacza Dominik Bąk, zastępca prezesa zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

– Rozwój instalacji termicznego przekształcania odpadów stanowi istotny komponent transformacji ciepłownictwa i prowadzi do zmniejszenia zależności od importu nośników energii, wykorzystując potencjał energetyczny odpadów. Przyczyni się też do zahamowania wzrostu ponoszonych przez mieszkańców kosztów ogrzewania i zagospodarowania odpadów – zaznacza wiceprezes Dominik Bąk.

Instalacje „waste-to-energy” mają szansę zaspokoić fundamentalne potrzeby polskiej gospodarki odpadami. W obliczu obecnego kryzysu, traktowanie odpadów nienadających się do recyklingu jako paliwa znakomicie przyczynia się do zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego kraju, przy wykorzystaniu potencjału istniejącej infrastruktury ciepłowniczej.

Ponadto termiczne przekształcanie odpadów nienadających się do recyklingu to doskonały przykład zastosowania filozofii gospodarki o obiegu zamkniętym poprzez dostrzeżenie odpadów komunalnych jako cennego surowca do produkcji „zielonej energii”, która za pośrednictwem nowoczesnych elektrociepłowni wraca do mieszkańców.

MAREK GOLUCH

prezes Zarządu LPEC S.A.

– Lubelskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej S.A. w swojej strategii rozwoju przewiduje możliwość pojawienia się nowych źródeł ciepła zlokalizowanych w zasięgu sieci ciepłowniczej. Z punktu widzenia parametrów efektywności, jakie będą musiały spełniać systemy ciepłownicze już po 2026 roku, najbardziej pożądane są źródła OZE. Jest to obecnie jedyna droga do sukcesywnego odchodzenia od paliw kopalnych w energetyce.

Decyzja o przyłączeniu nowego źródła do sieci musi również uwzględniać efekt ekonomiczny dla odbiorców. Ceny energii z takich jednostek powinny być konkurencyjne w stosunku do elektrociepłowni oferujących energię pochodzącą z węgla lub gazu.



Po ponad 7 latach od uruchomienia instalacji, blisko 400-tysięczne miasto może pochwalić się wzorcową gospodarką odpadami i jedną z najniższych w kraju stawką odbioru śmieci dla mieszkańców – mówi Piotr Kurek, rzecznik prasowy spółki ProNatura, zarządzającej Zakładem Termicznego Przekształcania Odpadów Komunalnych w Bydgoszczy

FOT. PRONATURA

musiała importować śmieci z Warszawy czy z Polski. Lublin i okoliczne gminy zaspokoją niezbędne dostawy paliwa.

Elektrociepłownia musi mieć zapewniony stały dopływ paliwa.

Dlatego będzie zmuszona zaproponować do-

stawcom śmieci, samorządom, niższe, konkurencyjne opłaty za odbiór wysegregowanych odpadów.

TEATRY:
TEATR STARY (ul. Jezuicka 18):
PIĄTEK SOBOTA:
Boogie Street–
19.00 **NIEDZIELA: Boogie Street**
– 17.00
TEATR OSTERWY (ul. Narutowicza 17): **PIĄTEK:** **Nowy wspaniały świat** – 10.00, 19.00; **Sonata Kreutzerowska** – 17.00 **SOBOTA NIDZIELA: Sonata Kreutzerowska** – 17.00; **Nowy wspaniały świat** – 19.00
TEATR MUZYCZNY (ul. Curie-Skłodowskiej 5): **SOBOTA:** **Skrzypek na dachu** – 18.00 **NIEDZIELA: Skrzypek na dachu** – 17.00
TEATR ANDERSENA (plac Teatralny 1): **PIĄTEK: Tajemniczy Ogród** – 09.30, 11.30; **SOBOTA: Tajemniczy Ogród** – 16.00; **NIEDZIELA: Tajemniczy Ogród** – 12.00
CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): **PIĄTEK:** **Koncert: Kulturalne granie** – 19.00; **Najpiękniejszy Wschód... Pamięć fotograficzna** – 19.00 **SOBOTA: Spirala zemsty** – 17.00; **Najpiękniejszy Wschód... Pamięć fotograficzna** – 19.00 **NIEDZIELA: 25. Ogólnopolski Przegląd Inscenizacji Fragmentów Dzieł Williama Szekspira** – 12.00; **Najpiękniejszy Wschód... Pamięć fotograficzna** – 19.00
FILHARMONIA LUBELSKA (ul. Curie-Skłodowskiej 5): **PIĄTEK:** **Koncert „Purpurowe skrzypce”** – 19.00 **NIEDZIELA: Niedzielnny poranek muzyczny** – 11.00

KINA:
CINEMA CITY PLAZA (ul. Lipowa 13):
PIĄTEK: 65 – 17.10, 19.10, 21.20;
Ant-Man i Osa: Kwantomania 2D napisy – 11.50, 18.00; **Asteriks i Obeliks: Imperium smoka** – 09.00, 11.40, 12.20, 16.00; **Avatar: Istota wody 3D HFR dubbing** – 13.20; **Creed III** – 15.00, 20.40; **Filip** – 16.40; **Kokainowy miś** – 19.30; **Kot w butach: Ostatnie życzenie** – 13.40; **Krzyk VI** – 14.00, 19.20, 22.00; **Pokolenie Ikea** – 21.40; **Shazam! Gniew bogów dubbing** – 10.45, 12.15, 15.00, 17.45, 20.30; **Shazam! Gniew bogów napisy** – 13.30, 16.15, 19.00, 21.45; **Syn** – 18.30, 21.10; **Szczęście Mikołajka** – 10.00; **W gorsecie** – 17.00; **Wieloryb** – 14.30; **Wróżka zębuszka** – 10.30, 11.20, 12.30, 14.20, 16.10; **Wyrwa** – 17.20, 19.40, 22.00; **Zadra** – 10.00 **SOBOTA NIEDZIELA: 65** – 17.10, 19.10, 21.20; **Ant-Man i Osa: Kwantomania 2D napisy** – 11.50, 18.00; **Asteriks i Obeliks: Imperium smoka** – 10.40, 11.40, 16.00; **Avatar: Istota wody 3D HFR dubbing** – 13.20; **Creed III** – 15.00, 20.40; **Filip** – 16.40; **Kokainowy miś** – 19.30; **Kot w butach: Ostatnie życzenie** – 11.30, 13.40; **Krzyk VI** – 14.00, 19.20, 22.00; **Pokolenie Ikea** – 21.40; **Shazam! Gniew bogów dubbing** – 10.45, 12.15, 15.00, 17.45, 20.30; **Shazam! Gniew bogów napisy** – 13.30, 16.15, 19.00, 21.45; **Syn** – 18.30, 21.10; **Szczęście Mikołajka** – 10.15; **W gorsecie** – 17.00; **Wieloryb** – 14.30; **Wróżka zębuszka** – 10.30, 11.20, 12.30, 14.20, 16.10; **Wyrwa** – 17.20, 19.40, 22.00; **Zadra** – 13.00
CINEMA CITY FELICITY (al. Witosa 32): **PIĄTEK: 65** – 12.30, 17.30, 19.40, 21.50; **Ant-Man i Osa: Kwantomania 2D dubbing** – 13.20; **Asteriks i Obeliks: Imperium smoka** – 10.20, 12.30, 13.00; **Avatar: Istota wody 3D dubbing** – 14.00; **Creed III** – 15.00, 20.40; **Filip** – 19.10; **Kokainowy miś** – 18.40; **Kot w butach: Ostatnie życzenie** – 10.40, 12.50; **Krzyk VI** – 18.40, 21.15; **Mumie** – 10.30; **Pokolenie Ikea** – 17.00; **Shazam!**

Gniew bogów 2D dubbing – 10.00, 11.45, 14.30, 17.15, 20.00; **Shazam! Gniew bogów 2D napisy** – 12.45, 15.30, 18.15, 21.00; **Shazam! Gniew bogów 4DX dubbing** – 11.00, 13.45, 16.30; **Shazam! Gniew bogów 4DX napisy** – 19.15, 22.00; **Syn** – 15.20, 18.00; **Szczęście Mikołajka** – 11.20; **Szkoła magicznych zwierząt** – 10.20; **W gorsecie** – 20.50; **Wróżka zębuszka** – 10.50, 12.50, 14.50, 16.50; **Wszystko wszędzie naraz** – 16.00; **Wyrwa** – 14.40, 19.20, 21.40; **Zadra** – 21.50 **SOBOTA: 65** – 12.30, 17.30, 19.40, 21.50; **Ant-Man i Osa: Kwantomania 2D dubbing** – 13.20; **Asteriks i Obeliks: Imperium smoka** – 10.20, 12.30, 13.00; **Avatar: Istota wody 3D dubbing** – 14.50; **Creed III** – 20.40; **Filip** – 19.10; **Kokainowy miś** – 18.40; **Kot w butach: Ostatnie życzenie** – 10.40, 12.50, 15.10; **Krzyk VI** – 18.40, 21.15; **Mumie** – 10.30; **Pokolenie Ikea** – 17.00; **Shazam! Gniew bogów 2D dubbing** – 10.00, 11.45, 14.30, 17.15, 20.00; **Shazam! Gniew bogów 2D napisy** – 12.45, 15.30, 18.15, 21.00; **Shazam! Gniew bogów 4DX dubbing** – 11.00, 13.45, 16.30; **Shazam! Gniew bogów 4DX napisy** – 19.15, 22.00; **Syn** – 15.20, 18.00; **Szczęście Mikołajka** – 11.20; **Szkoła magicznych zwierząt** – 10.20; **W gorsecie** – 20.50; **Wróżka zębuszka** – 10.50, 12.50, 14.50, 16.50; **Wszystko wszędzie naraz** – 16.00; **Wyrwa** – 14.40, 19.20, 21.40; **Zadra** – 21.50
MULTIKINO (Galeria Olimp, al. Spółdzielczości Pracy 36b):
PIĄTEK: 65 – 15.00, 17.20, 19.40; **Asteriks i Obeliks: Imperium smoka** – 12.20, 15.00, 17.40; **Creed III** – 20.20; **Filip** – 17.00, 19.50; **Kokainowy miś** – 19.35; **Kot w butach: Ostatnie życzenie** – 12.00; **Krzyk VI** – 17.10, 20.00; **Pokolenie Ikea** – 11.00; **Shazam! Gniew bogów dubbing** – 11.30, 16.20, 17.20, 19.15; **Shazam! Gniew bogów dubbing ukraiński** – 13.25; **Shazam! Gniew bogów napisy** – 14.25, 20.15; **Szczęście Mikołajka** – 10.25, 13.10, 14.55; **Szkoła magicznych zwierząt** – 12.00, 13.00; **Wróżka zębuszka** – 10.15, 14.30, 15.25, 17.30; **Wyrwa** – 12.35, 15.25, 17.45, 20.05; **Zadra** – 10.10 **SOBOTA: 65** – 12.35, 18.10, 20.30; **Asteriks i Obeliks: Imperium smoka** – 10.25, 12.20, 15.00, 17.40; **Biuro detektywistyczne Lassego i Mai: Tajemnica skorpiona** – 10.10; **Creed III** – 20.20; **Filip** – 17.40, 20.30; **Kokainowy miś** – 19.35; **Kot w butach: Ostatnie życzenie** – 10.05; **Krzyk VI** – 17.10, 20.00; **Pokolenie Ikea** – 11.00; **Shazam! Gniew bogów dubbing** – 11.30, 16.20, 17.20, 19.15; **Shazam! Gniew bogów dubbing ukraiński** – 13.25; **Shazam! Gniew bogów napisy** – 14.25, 20.15; **Szczęście Mikołajka** – 10.25, 12.40, 14.55; **Szkoła magicznych zwierząt** – 13.00, 15.20; **Wróżka zębuszka** – 11.15, 13.20, 15.25, 17.30; **Wszystko wszędzie naraz** – 14.55; **Wyrwa** – 13.05, 15.25, 17.45, 20.05; **Zadra** – 10.50 **NIEDZIELA: 65** – 15.50, 18.10, 20.30; **Asteriks i Obeliks: Imperium smoka** – 10.25, 12.20, 15.00, 17.40; **Biuro detektywistyczne Lassego i Mai: Tajemnica skorpiona** – 10.10; **Creed III** – 20.20; **Filip** – 17.40, 20.30; **Kokainowy miś** – 19.35; **Kot w butach: Ostatnie życzenie** – 10.50, 13.20; **Krzyk VI** – 17.10, 20.00; **Pokolenie Ikea** – 11.00; **Shazam! Gniew bogów dubbing** – 11.30, 16.20, 17.20, 19.15; **Shazam! Gniew bogów dubbing ukraiński** – 13.25; **Shazam! Gniew bogów napisy** – 14.25, 20.15; **Szczęście Mikołajka** – 10.25, 12.40, 14.55; **Szkoła magicznych zwierząt** – 13.00, 15.20; **Wróżka zębuszka** – 11.15, 13.20, 15.25,

17.30; **Wyrwa** – 13.05, 15.25, 17.45, 20.05; **Zadra** – 10.50
KINO BAJKA (ul. Radziszewskiego 8): **PIĄTEK: Szczęście Mikołajka** – 09.15; **Wróżka zębuszka** – 09.30; **Szkoła magicznych zwierząt** – 11.00; **Wyrwa** – 13.00, 20.00; **Opiekun** – 13.15, 20.15; **Wieloryb** – 15.00; **Na Zachodzie bez zmian** – 17.00; **Wszystko wszędzie naraz** – 17.15 **SOBOTA: Opiekun** – 10.00, 13.15, 15.15; **Szkoła magicznych zwierząt** – 11.15; **Wróżka zębuszka** – 11.45; **Szczęście Mikołajka** – 13.00; **Wszystko wszędzie naraz** – 14.45, 19.15; **Wieloryb** – 17.00; **Wyrwa** – 17.30; **Na Zachodzie bez zmian** – 19.30 **NIEDZIELA: Wróżka zębuszka** – 11.45; **Szczęście Mikołajka** – 13.00; **Wszystko wszędzie naraz** – 14.45, 16.45; **Opiekun** – 15.00; **Wyrwa** – 17.30; **Na Zachodzie bez zmian** – 19.30; **Wieloryb** – 19.45
CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): **PIĄTEK: Tar** – 17.00; **Holy Spider** – 20.00 **SOBOTA: Holy Spider** – 17.00; **Tar** – 19.15 **NIEDZIELA: Tar** – 17.00; **Holy Spider** – 20.00
CENTRUM SPOTKANIA KULTUR (plac Teatralny 1): **PIĄTEK** **SOBOTA: Noc 12 października** – 19.00 **NIEDZIELA: Noc 12 października** – 18.00
CHATKA ŻAKA (ul. Radziszewskiego 16): **NIEDZIELA: Uprowadzona księżniczka** – 14.00
PULAWY SYBILLA (ul. Partyzantów 6): **PIĄTEK: Krzyk VI** – 20.00; **Shazam! Gniew bogów dubbing** – 15.00; **Shazam! Gniew bogów napisy** – 17.30; **Wróżka zębuszka** – 13.15 **SOBOTA NIEDZIELA: Krzyk VI** – 20.00; **Shazam! Gniew bogów dubbing** – 15.00; **Shazam! Gniew bogów napisy** – 17.30; **Wróżka zębuszka** – 11.30, 13.15
BIAŁA PODLASKA –MERKURY (ul. Brzeska 43): **PIĄTEK: Kot w butach: Ostatnie życzenie** – 18.00; **Opiekun** – 16.00; **Wróżka zębuszka** – 14.15; **Wyrwa** – 20.00 **SOBOTA NIEDZIELA: Filip** – 17.30; **Kot w butach: Ostatnie życzenie** – 13.30; **Opiekun** – 15.30; **Wróżka zębuszka** – 11.30; **Wyrwa** – 20.00
ŚWIDNIK – LOT (al. Lotników Polskich 24): **PIĄTEK: Wróżka zębuszka** – 15.00; **Creed III** – 17.00; **Krzyk VI** – 19.40 **NIEDZIELA: Akademia Pana Kleksa cz. 1** – 12.00; **Wróżka zębuszka** – 14.30; **Creed III** – 17.00; **Krzyk VI** – 19.40
ZAMOŚĆ –STYLOWY (ul. Odrodzenia 9): **PIĄTEK: 65** – 18.30, 20.30; **Co w trawie gra** – 16.30; **Filip** – 10.30; **Kot w butach: Ostatnie życzenie** – 09.00; **Krzyk VI** – 19.45; **Shazam! Gniew bogów dubbing** – 14.45, 17.30; **Shazam! Gniew bogów napisy** – 20.00; **Wróżka zębuszka** – 16.00; **Wyrwa** – 18.00, 20.15; **Zadra** – 17.45 **SOBOTA NIEDZIELA: 65** – 18.30, 20.30; **Co w trawie gra** – 12.15, 16.30; **Filip** – 14.15; **Krzyk VI** – 19.45; **Shazam! Gniew bogów dubbing** – 12.00, 14.45, 17.30; **Shazam! Gniew bogów napisy** – 20.00; **Wróżka zębuszka** – 12.00, 14.00, 16.00; **Wyrwa** – 18.00, 20.15; **Zadra** – 17.45
CHEŁM –ZORZA (ul. Strażacka 2): **PIĄTEK: Imperium światła** – 18.00; **Pokolenie Ikea** – 20.45; **Wróżka zębuszka** – 14.00, 16.00 **SOBOTA: Imperium światła** – 19.15; **Opiekun** – 15.00; **Pokolenie Ikea** – 17.00; **Wróżka zębuszka** – 11.00, 13.00 **NIEDZIELA: Imperium światła** – 15.00; **Opiekun** – 17.30; **Pokolenie Ikea** – 19.30; **Wróżka zębuszka** – 11.00, 13.00
ŁUKÓW –ŁOK (ul. Wyszyńskiego 20): **PIĄTEK** **SOBOTA NIEDZIELA: Wróżka zębuszka** – 14.30; **Szkoła magicznych zwierząt** – 16.00; **Ant-Man i Osa: Kwantomania** – 17.45; **Opiekun** – 20.00
LUBARTÓW –LEWART (Rynek II 1): **PIĄTEK** **SOBOTA NIEDZIELA: Shazam! Gniew bogów** – 13.00, 17.30; **Wróżka zębuszka** – 15.30; **Pokolenie Ikea** – 20.00

Damian Skóra

STAND UP We wtorek, 21 marca o godzinie 19 w Bramie Spotkań w Zamościu rozpocznie się występ Damiana Skóry. Komik zaprezentuje program „Wspomnisz moje słowa”.

Damian Skóra to członek krakowskiej grupy Comedy Lab oraz Kraków Stand-Up Comedy. Ma na koncie kilka wygranych konkursów komediowych i występów telewizyjnych. –W nowym, nieco bardziej bezpośrednim w swoim przekazie materiale, szcze-



re wyznania mieszają się z abstrakcją. Damian wy- ciąga kolejne elementy rzeczywistości i pojedyn- kuje się z nimi na stojąco,

czasem w parterze – zapo- wiadają występ organiza- torzy. Bilety za 40 złotych do- stępne na stage24.pl. **DAD**

Pacynki, lalki i pytania



NA SCENIE Teatr im. H. Ch. Andersena w Lublinie (Centrum Spotkania Kul- tur, plac Teatralny 1) zapra- sza rodziców i opiekunów z dziećmi w wieku od 5 lat na rodzinne warsztaty te- atralne, które będą odbywać się cyklicznie: 19 marca, 16 kwietnia i 14 maja o godz. 10.

W trakcie trzech spotkań dzieci będą mogły poznać świat teatru, w oparciu o trzy

tematy: Muppety, Maski i Pacynki. Warsztaty popro- wadzą Natalia Sacharczuk i Piotr Bublewicz.

– Nasi aktorzy zaprezen- tują etiudę teatralną z wy- korzystaniem pacynek te- atralnych. Sprawdzimy, co takiego mają nam do opo- wiedzenia lalki, które od lat zdobywają serca najmłod- szych widzów w naszym Teatrze. Odpowiemy sobie

na pytania: jak to się dzieje, że lalki żyją? Gdzie śpią? Co jedzą? Każdy będzie miał również okazję stworzyć swoją pacynkę i sprawdzić... jak nią animować – zapo- wiadają organizatorzy pro- jektu.

Koszt udziału w zajęciach to 25 zł. Bilety na warsztaty dostępne są w serwisie Bile- ty24.pl.

DAD

Food Truck Festivals w Lublinie

SMACZNEGO Kuchnia z całego świata zagości na par- kingu przed Areną Lublin. Kiedy? W piątek, 24 marca o godzinie 15. Food Truck Fe- stivals zainauguruje sezon na „żarciwozy”.

Food Truck Festivals to kulinarne święto, w ramach którego będzie można skosztować kuchni ulicznej – i nie tylko – z wielu zakątków



świata. Tradycyjnie można liczyć na amerykańskie bur- gery, meksykańskie burrito i quesadillas, belgijskie frytki, greckie pito, pierożki Dim- -Sum czy sushi.

Oprócz spotkania z kuch- nią, organizatorzy zapo- wiadają, że nie zabraknie zabaw, konkursów i ani- macji dla najmłodszych. Całemu wydarzeniu towa- rzyszyć będzie także relak- sująca muzyka.

Harmonogram festiwalu: piątek: godz. 15-21; sobota: 12-21; niedziela: 12-19.

DAD

Łączy nas akwarela

DO ZOBACZENIA W piątek, 17 marca o go- dzinie 18 w Domu Kultury LSM (ul. Wallen- roda 4a) rozpocznie się wernisaż wystawy malarstwa Grupy Lubelskiej „Łączy nas akwarela”.

Grupa Lubelska zrzesza akwarelistów związanych z naszym regionem. „Ojcem chrzestnym” Grupy jest architekt, akwareli- sta, nauczyciel i propagator tej techniki, arty- sta wietnamskiego pochodzenia: Minh Dam.

– Z ziemią lubelską związani jesteśmy przez miejsce urodzenia lub miejsce zamieszkania. Łączy nas zarówno chęć popularyzowania akwareli jak i szacunek dla tradycyjnego ma- larstwa, warsztatu i estetyki – opowiada Da- riusz Płechta z Grupy Lubelskiej.

Pierwszym wspólnym pokazem prac for- macji była wystawa w Galerii Wojewódzkie- go Ośrodka Kultury w Lublinie, która od- była się w 2021 roku. W Domu Kultury LSM zaprezentowane zostaną najnowsze prace zrzeszonych artystów, w tym dzieła nowych członków Grupy, którzy dołączyli do niej w 2022 i 2023 roku.

DAD

Karaś/Rogucki

MUZYKA W piątek, 17 marca o godzinie 20 w siedzibie Radia Lublin (ul. Obrońców Po- koju 2) wystąpi duet Karaś/Rogucki. Artyści będą promować swój drugi album „Czułe Kontynenty”. Kuba Karaś, Piotr Rogucki, Wiki Jakubowska oraz Kamil Kryszak stworzyli 12 kompozycji, które przenoszą do świata życz- liwości, romantyzmu i nostalgii. Wcześniej twórcy nagrali album „Ostatni bastion ro- mantyzmu”.

– Tym razem wysyłamy do słuchaczy prze- słanie, że miłość jest narzędziem dającym szansę na wyrwanie się z chaosu, w którym pogrąża się świat. Jest trochę refleksyjnie i osobiście, jest czule i blisko – mówi Piotr Rogucki.

Duet pojawił się na polskim rynku po ogło- szeniu zawieszenia działalności zespołów Coma i The Dumplings. Kuba Karaś odpo- wiada w tym tandemie za produkcję, Piotr Rogucki z kolei zajmuje się tekstami.

Bilety na koncert dostępne są na platfor- mie eBilet.pl.

DAD



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

Najpiękniejszy wschód... Pamięć fotograficzna

NA SCENIE Centrum Kultury w Lublinie (ul. Peowiaków 12) zaprasza na kolejne pokazy spektaklu Pawła Passinego „Najpiękniejszy wschód... Pamięć fotograficzna”. Przedstawienie będzie można zobaczyć w dniach 17-19 marca o godzinie 19

Sztuka inspirowana jest fotografiami Zmicera Waynowskiego dotyczącymi protestów w Białorusi. Autor za swoją działalność został uwięziony. Po ucieczce z kraju

zamieszkał w Lublinie. W czasie spektaklu będzie można usłyszeć opowieści o bardzo trudnych i bolesnych doświadczeniach oraz próba przepracowania przeżytej traumy. Ważnym elementem sztuki są

lacionowania wspomnianych wydarzeń.

– To również opowieść o bardzo trudnych i bolesnych doświadczeniach oraz próba przepracowania przeżytej traumy. Ważnym elementem sztuki są

wspomniane oryginalne fotografie, wykonane podczas protestów w Białorusi oraz prób grupy Wolnych Kupałowców, które odbywały się w podziemiach – opowiadają twórcy spektaklu.

Widowisku będzie towarzyszyć muzyka wykonywana na żywo. Spektakl jest grany w języku białoruskim, z polskimi i angielskimi napisami.

Bilety: 25/35 złotych.

DAD

Purpurowe skrzypce

MUZYKA W piątek, 17 marca o godzinie 19 w Filharmonii Lubelskiej rozpocznie się koncert „Purpurowe skrzypce” z udziałem Elizabeth Pitcairn.

Ceniona amerykańska skrzypaczka klasyczna ma za sobą występy m.in. w Carnegie Hall, Walt Disney Concert Hall, Fisher Centre i Kimmel Centre. Znana jest z gry na skrzypcach Antonio Stradivariiego „Red Mendelssohn” z 1720 roku. W Lublinie wystąpi wraz z Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Lubelskiej pod batutą Mariusza Smolija.

– W 1990 roku skrzypce Stradivariiego zostały kupione przez dziadka Elizabeth Pitcairn za 1,7 mln dolarów na aukcji w Christie's w Londynie jako prezent na



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

16. urodziny i to one miały prawdopodobnie zainspirować twórców do powstania filmu „The Red Violin”, z któ-

rego muzykę będzie można usłyszeć podczas piątkowego koncertu – zapowiadają organizatorzy wydarzenia.

W repertuarze koncertu znajdą się także m.in. uwertura do opery „Cyrylik sewilski” oraz Taniec

godzin z opery „La Gioconda”.

Bilety na wydarzenie kosztują od 40 do 70 zł.

DAD

Nerwica natręctw

NA SCENIE W sobotę, 18 marca o godzinie 17.15 i 20 w Centrum Spotkania Kultur (plac Teatralny 1) będzie można zobaczyć komediowy przebój „Nerwica natręctw”.

To komediowa opowieść o skomplikowanych osobowościach w reżyserii Artura Barcisia. To spektakl o tym, co może się wydarzyć, kiedy

pacjenci gabinetu psychiatrycznego zaczną leczyć się nawzajem. Obsada: * Karolina Sawka * Jowita Budnik * Katarzyna Herman/Katarzyna Ankudowicz/Małgorzata Rudzka * Artur Barciś/Maciej Wierzbicki * Zdzisław Wardejn * Rafał Królikowski/Kamil Kula.

Bilety dostępne na platformie adria-art.pl.

DAD



Tenorzy z Polski i Ukrainy

MUZYKA W czwartek, 23 marca o godz. 19 w Centrum Spotkania Kultur odbędzie się koncert 10 Tenorów. Wystąpi dziesięciu utalentowanych wokalistów z Polski i Ukrainy. Artyści posiadają bardzo bogaty i różnorodny repertuar: od najlepszych piosenek romantycznych pop, ballad rockowych po utwory ludowe aż do arii operowej. – Siegną zarówno po repertuar takich artystów jak Johann Strauss, jak i współczesnych pokroju Leonarda Cohena.

Bilety na wydarzenie kosztują od 120 do 160 zł. Wejściówki dostępne m.in. na platformach ebilet.pl, bilety-na.pl i kupibilecik.pl.

DAD

Paulina Potocka

STAND UP Popularna stand-uperka Paulina Potocka wystąpi w Klubie Studenckim Kazik (ul. Nadbystrzycka 40a) we wtorek, 21 marca, o godzinie 19.

Paulina Potocka w swojej twórczości prezentuje styl pełen absurdów i abstrakcji. Znana m.in. z występów na antenach Comedy Central, Polsat czy TV4. W Lublinie zaprezentuje program „Ja to mam szczęście”, podczas którego opowie o przygodach związanych z zaręczynami i planowaniem ślubu, o historiach z ludźmi, których spotkała na basenie, czy w czasie podróży po Polsce.

Bilety w cenie 40 złotych dostępne na stage24.pl.

DAD

Dźwięki

Lubelszczyzny

MUZYKA W ramach cyklicznych „Poranków Muzycznych” Pracowni Kultury Maki (ul. Olchowa 8) zapraszają na spotkanie zatytułowane „Dźwięki Lubelszczyzny”: 19 marca o godzinie 12.

Na scenie pojawi się Kapela z Borówka w składzie: Przemysław Łozowski (skrzypce, trąbka, lira korbowa, akordeon), Maksym Kucharuk (basy) i Michał Szulc (bębenek obręczowy). Będzie to okazja do poznania muzyki tradycyjnej z różnych regionów Polski. Będzie można usłyszeć oberki, polki, suwaki i inne utwory oraz popularne piosenki. Bilety: 7/14 zł.

DAD

Nadbużański Festiwal Muzyki Wielkopostnej

MUZYKA W Kościele Św. Ludwika we Włodawie (ul. Klasztorna 7) znów będzie można wysłuchać wielkopostnego koncertu. W najbliższą niedzielę o godz. 19 wystąpią chór „Słoneczny Krag” oraz chór Parafii Pliszczyn.

A wszystko w ramach Nadbużańskiego Festiwalu Muzyki Wielkopostnej. To już druga edycja inicjatywy Towarzystwa Muzyki Chóralnej „VLODAVIENSIS”, której celem jest popularyzacja muzyki pasyjnej. Za nami już dwa z tegorocznych koncertów. W najbliższą niedzielę będzie można wysłuchać kolejnego. Tym razem wystąpią dwa chóry: „Słoneczny Krag” z Żułowa oraz formacja reprezentująca parafię Pliszczyn.

Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.

DAD

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Kompu- terowe „insekty”	Mie- szacz (maszy- na)	Uczta po ślubie	Krewne pszczoł w jednym gnieździe Benicio, aktor	Stolica Arabii Saudyj- skiej	Wielka ..., na Atlan- tyku	Rozbój- nicy morscy	Tropik na kuli ziem- skiej	Kacze lub kurze	Porcja do martena	Sophie, fran- cuska aktorka	Czyjaś wiedza o świecie					
22			Pseu- donim Bońka w Juve	29		Wodne, w ogro- dzie	17									
Orszak tanecz- ny	Inaczej lany ponie- dzialek			Nie jada mięsa				21								
								Sos do mięs lub stolica	Utwór epicki np. rycerski	8	Większa od emki	Miasto nad Parsętą				
		20		Rodzaj dźwigni				Przeor, obrońca Jasnej Góry (1655)								
Noś i przy pogo- dzie	Np. próba ciążowa			Dzien- ny w sklepie	Willi za mia- stem			Moneta Charo- na	Amery- kański krewny świni	Szeks- pirowski król		2				
			Tężyzna fizycz- na, siła	Kurze – w rosole	Dawniej o zarazku				Buty punka							
Płyn do odka- żania	V w notat- kach fizyka	Staży- sta w wojsku			... królew- ski, ryba	Ma wiele wątków	13	Królik z kresko- wek		Marka znanych perfum						
Szpunt, zatyecz- ka	Ogłe- dżiny chore- go	Dowód zapłaty w sklepie	Zio- mek, swojak			Opaten- tował telegraf		To- masz, zużło- wiec			Sala na uniwer- ku	Matka Natalii Kukul- skiej	Adam, poeta (El...y)			
			Kuliste warzy- wo	Pietra- szak w „Vaban- ku”				Utwór Sienkie- wicza	... Asti, włoska aktorka							
Carrington z „Dyna- stii”				Mała Joanna				Sąsiad Kame- runu	Olim- pique, znany klub	Mona ... lub ... Minnelli	W skrócie op. (muz.)	Długi Pinokia	24			
	6			Aaale dużo czegoś	Metro- polia Czech				Izabella z „Koła Fortuny”	18		Stolica u stóp Andów	Papie- ros lub Polonez			
Dykta- tor, tyran	Góry lub stan w USA					Handlo- we – na morzu					Bratan- kowie Węgrów					
			Płaskie ścięcie ościeży	23	„Piono- wy” krój pisma	Księga z herba- mi					Element stępy					
Cios, uderze- nie	Leia ... lub ... ścigania					Armeń- czycy	Purpu- rowa jutrzen- ka				Pierwia- stek o l.at. 62			Słodki cukru, gorzki piotunu		
			Zbocze dla narciar- zy	Rodzaj nabo- żeń- stwa						Druk reкла- mowy	Nad- nią Ham- burg	Szlam rzeczny				
Imię Mes- siego, piłkarza	4	Żoł- nierz z rapie- rem	Drobna moneta w Libii	16			Lewe zarobki	Mitra biskupa					Powiew, pod- much	Roz- głos, wzię- tość	7	
Na trans- paren- cie	Steffi, słynna teni- sistka				Produ- cent Duo Fruo		19			Płynny tłuszcz z dorsza	Nie- zgrab- ny powóz					
Rodzaj gitary		Śledzio- na lub nerka	Szata pleba- na	... Hotel, zespół muz.		Głos kaczek			Sta- lińska (aktor- ka)	Dawne narzę- dzie do orki	15					
			Króle- stwo prze- kupki					Ośmio- wiersz					Cr w tablicy Mende- lejewa	Piesek z dobra- nocki	Domena Bacha	
Święty, patron Irlandii	1				Antoni diabła										12	
Kojarzo- ny z szacha- mi				Roger, zagrał Święte- go	Kieps- kie, tanie wino	Chica- go Bulls (pot.)	Cios zadany nogą			Czaro- dziej Harry	9			Wyte- piony ssak morski	Myśliw- ski pies gończy	Duży nielotny ptak
„Pamięt- ka” po ranie						Roślina na tapiokę			Andrzej, pisarz fantasy	... Garros (Wielki Sziem)		Dzienny od do- wódcy			3	
Kult religijny na Haiti	Przy- bysz z kosmo- su	... Lee Jones, amer. aktor					Płytki cera- miczne	Był nim Nostra- damus	26					Model Hondy	Naga postać na obrazie	
			Na zwłokę lub w nogę		Promo- tor w chemii											
Muskul- arny u gladia- tora	Wyspa grecka (Kolos ...)	Kostka tłusz- czu	25					Wezw- nie, odezwa								
			Grecka muza z lirą		Gryp- sera	Żołnierz		Waluta w Serbii	Poła- wany skoru- piak							
Stolica Togo				Stoi w kuźni						Odmia- na tienu	5					
Ciepły lub sło- neczny				Dyscy- plina... u zająca					Koloń- ska lub sodowa					Kopyto krów, jeleni, dzików		
Zielone z kantoru					Imię Kofy, tekścia- rza					Tu Alan Alda to 						

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Babeczki, Czechowicz i serniki

Święta za pasem, więc mamy dla was trochę przepisów na słodkości. Od babeczek z gryczanymi pralinami, przez pyszne oponki serowe po trzy rodzaje sernika, w tym pikantny sernik koperkowy. I słynny sękacz z tortownicy

Waldemar Sulisz

Dzisiejszy, słodki od-cinek kulinarnej mapy dedykujemy poecie Józefowi Czechowiczowi, którego urodziny Lublin świętował 15 marca. Pod tą datą Czechowicz urodził się w 1903 roku w suterenie na tyłach dzisiejszego PDT-u, gdzieś na granicy z posesją Teatru im. Juliusza Osterwy. Wybitny poeta był wielkim admiratorem ciastek, a jego ulubionym miejscem w Lublinie była Piekarnia Turecka.

– Piekarnia była jasna, z dużym oknem wystawowym, na którym ciasta z kruszonką, słodkie chlebki, kajzerki i bułki w kształcie człowieczków, rogaliki i parki posypywane makiem, okrągłe bułeczki maślane, mięciutki i lśniąco – wspominała Julia Hartwig.

W piekarni pracował wysokiej klasy specjalista Hasan Bozaci O lu. Czy tam Józef Czechowicz kupował ciasteczka z pieprzem? I czy to były ciasteczka posypane mielonym pieprzem czy mieloną czekoladą? Tego nie wiemy. Możemy za to przypuszczać, że zjadłby tuzin janowskich babeczek z pralinami gryczanymi i owocami. Od tego przepisu zatem zaczynamy.

Babeczki z pralinami gryczanymi i owocami

SKŁADNIKI: 10 dag kaszy gryczanej, 250 ml śmietany, 20 dag daktyli, 10 dag mielonych migdałów, 2 łyżki oleju kokosowego, odrobina rumu, nieco cukru, gorzka czekolada.

WYKONANIE: daktyle zalać wrzątkiem i moczyć kilka godzin. Kaszę ugotować ze śmietaną (ewentualnie dolać trochę wody, jak będzie za gęsta). Dodać olej kokosowy, wymieszać i pozostawić do ostudzenia. Dodać odcedzone daktyle. Wszystko zmiksować i wymieszać z pozostałymi składnikami. Uformować małe kulki i wstawić na kilka godzin do lodówki. Czekoladę rozpuścić w kąpieli wodnej, obtoczyć w niej kulki i ułożyć na kratce lub papierze do pieczenia do stężenia. Można posypać mielonymi migdałami. Pralinki nakładać do babeczek, ozdobić owocami.

Bakaliowe ciasteczka

SKŁADNIKI: opakowanie mrożonego ciasta francuskiego (50 dag), 5 dag rodzynek, 10 dag orzechów, 5 dag migdałów, 10 dag miodu, pół łyżeczki cynamonu.

WYKONANIE: ciasto rozmrozić, rozłożyć na stolnicy posypanej mąką. Wykroić krążki o średnicy nie mniej-

szej niż 7 cm. W środku krążków wykroić kieliszkiem dziurki o średnicy 4 cm. Rodzynki i migdały sparzyć, osączyć. Orzechy i migdały posiekać. Miód rozpuścić w garnuszku, dodać wszystkie bakalie i cynamon, dokładnie wymieszać. Dusić ok. 2 minut na wolnym ogniu, ostudzić. Masę wyłożyć łyżeczką na środek każdego krążka, przykryć drugim krążkiem z dziurką. Zlepić brzegi obu krążków. Blachę wyłożyć papierem pergaminowym, ułożyć ciasteczka posmarowane na wierzchu zimną wodą. Piec 25 minut w nagrzanym piekarniku, w temperaturze 180°C.

Mazurek z serem

SKŁADNIKI: ciasto: 25 dag mąki, 5 dag cukru, 15 dag masła, 2 żółtka, szczypta soli. Masa serowa: 25 dag tłustego białego sera, 10 dag masła, 10 dag cukru, cukier waniliowy, 6 żółtek. Lukier: 25 dag cukru pudru, 3 łyżki soku z cytryny, 2 łyżki rumu lub koniaku

WYKONANIE: mąkę przesiać, wbić żółtka, wsypać cukier i sól, wymieszać widelcem. Dodać zimne masło pokrojone na wiórki, posiekać składniki nożem, po czym zagnieść ciasto, uformować je w kulę, owinać pergaminem i na 30 min włożyć do lodówki. Następnie rozwałkować na prostokątny płatek grubości 1 cm. Przełożyć go na natłuszczoną blachę, ponakłuwać widelcem i podpiec w temperaturze 180 C na jasnożółty kolor. Tymczasem masło utrzeć z cukrem i, nadal ucierając, dodawać po trochu bardzo dokładnie mielony ser, żółtka i cukier waniliowy. Na podpieczonym placku rozsmarować masę serową, wstawić ciasto na 45 min do piekarnika nagrzanego do 180 C. By ser zbyt mocno się nie zrumienił, przykryć blachę folią aluminiową. Z podanych składników utrzeć lukier, posmarować nim wystudzony mazurek i dowolnie udekorować.

Miodownik

SKŁADNIKI: 60 dag mąki, 30 dag miodu, 3 jaja, 10 dag cukru, 5 dag masła, 6 dag drożdży, po 2 łyżeczki cynamonu i goździków, 5 dag smażonej skórki pomarańczowej, skórka otarta z cytryny, karmel z 2 łyżeczek cukru, masło i tarta bułka do wysmarowania i posypania blaszki.

WYKONANIE: do przesianej mąki dodać płynny miód, żółtka utarte z cukrem i karmel wymieszany z rozpuszczonym masłem. Drożdże wymieszać z łyżeczką cukru i przełożyć do miski z mąką.



Mieszając wsypać mielone goździki i cynamon. Dokładnie utrzeć ciasto, dodać pianę z białek i delikatnie wszystko wymieszać. Przełożyć ciasto do blachy wysmarowanej masłem i posypanej tartą bułką. Piec godzinę w gorącym piekarniku.

Oponki serowe

SKŁADNIKI: 50 dag sera, 50 dag mąki pszennej, pół

szklanki cukru pudru, 1,5 łyżeczki sody, 3 łyżki zsiadłego mleka, 3 jajka, olej do smażenia, cukier puder do posypania.

WYKONANIE: ser przepuścić przez maszynkę. Ze wszystkich podanych składników zagnieść ciasto. Wyłożyć ciasto na stolnicę, rozwałkować wycinać oponki, smażyć na oleju. Wyjąć, odsączyć, wystudzić, pudrować.

Sernik dominikański

SKŁADNIKI: ciasto: 50 dag mąki krupczatki, 30 dag masła lub margaryny, 30 dag cukru, 3 łyżki kakao, 3 żółtka, 2 łyżeczki proszku do pieczenia. Masa serowa: pół kostki masła lub margaryny, 7 jaj, 3 białka, szklanka cukru, 1,5 kg sera, budyń śmietankowy, cukier waniliowy, bakalie.

WYKONANIE: dobrze utrzeć przeznaczone na ciasto masło, cukier i żółtka. Wsypać mąkę wymieszaną z proszkiem do pieczenia i wszystko starannie połączyć. Ciasto podzielić na dwie części, do jednej dodać kakao. Oba kawałki ciasta uformować w kulę i włożyć do zamrażalnika na pół godziny. Przygotować masę serową. Tłuszcz, jaja i białka utrzeć z cukrem. Następnie – cały czas ucierając – dodać ser, potem budyń, a na końcu cukier waniliowy i bakalie. Na spód formy wyłożyć jasne ciasto starte na tarce o dużych oczkach, a na nie masę serową i przykryć ją startym ciemnym ciastem. Piec 50-60 min. Gotowe ciasto można dowolnie przybrać.

Sernik kazimierski

SKŁADNIKI: kruche ciasto: 3 szklanki mąki, 25 dag masła, 1/2 szklanki cukru pudru, 4 żółtka, 1 łyżeczka proszku do pieczenia. Masa serowa: 1 kg sera białego, tłustego, mielonego, 25 dag masła, 1 szklanka cukru pudru, 2 białka, 8 żółtek, 1,5 turek budyniu, skórka otarta z 1 pomarańczy, kandyzowana skórka pomarańczowa, rodzynek.

WYKONANIE: posiekać wszystkie składniki ciasta nożem, a następnie zagnieść ciasto i włożyć na 1/2 godz. do lodówki. Odciać 1/3 ciasta, resztą wylepić tortownicę (26 cm średnicy). Upiec na jasnożółty kolor. Ostudzić. Wszystkie składniki masy oprócz 2 białek utrzeć w malakserze na aksamitną puszystą masę. Delikatnie wmieszać 2 ubite białka, otartą skórkę pomarańczową, rodzynek i kandyzowaną skórkę pomarańczową. Masę wylać na podpieczony kruchy spód w tortownicy. Na grubej tarce utrzeć resztę ciasta i posypać masę. Piec w temperaturze 170 stopni. Gotowe posypać cukrem pudrem.

Sernik koperkowy

SKŁADNIKI: 50 dag sera twarogowego, 3-4 jaja, łyżka masła, 6 łyżek posiekanego koperku, 10 dag bułki tartej, pieprz, sól.

WYKONANIE: żaroodporne naczynie posmarować margaryną, posypać bułką, ser zemleć. Masło utrzeć,

dodając w trakcie ucierania po jednym żółtku. Nie przestając ucierać, dodawać ser. Masę wymieszać z koperkiem, wsypać trochę bułki tartej, przyprawić solą i pieprzem. Z białek ubić pianę, posolić ją i ubijać jeszcze chwilę, następnie delikatnie połączyć z masą serową. Wyłożyć do naczynia, skropić tłuszczem, wstawić do nagrzanego piekarnika, upiec na jasnożółty kolor. Wyłożyć na półmisek. Podawać z ziemniakami, sosem grzybowym i surówkami.

Sękacz z tortownicy

SKŁADNIKI: 25 dag masła, 1 szklanka cukru, trzy czwarte szklanki mąki krupczatki, pół szklanki mąki ziemniaczanej, 6 jajek, 5 dag zmielonych migdałów, 1 łyżka rumu, pół laski wanilii lub 1 esencja waniliowa. Do wysmarowania tortownicy: 1 łyżka masła.

WYKONANIE: masło utrzeć z cukrem na krem. Wciąż ucierając dodawać po jednym żółtku, rum, migdały, rozdrobnioną wanilię i oba rodzaje mąki. Z białek ubić sztywną pianę i delikatnie wymieszać z ciastem. Tortownicę średnicy 23 cm wysmarować masłem, na jej dnie równo rozprowadzić 2 łyżki ciasta, wstawić do piekarnika nagrzanego do temperatury 200°C i piec 5 min. Gdy ciasto lekko się zrumieni, tortownicę wyjąć. Na upieczonej warstwie sękacza rozprowadzić kolejne 2 łyżki ciast i znowu tortownicę wstawić na 5 min do piekarnika. Czynność tę powtarzać do zużycia ciasta. Upieczony i całkowicie ostudzony sękacz wyjąć z tortownicy i posypać cukrem pudrem lub lepiej polukrować.

Smażone pierożki z nadzieniem z róży

SKŁADNIKI: na ciasto: 20 dag mąki pszennej, 2 dag drożdży, 1 jajko, sól. Na farsz: 1 róża, 2 łyżki miodu. Olej lub sklarowane masło na smażenie.

WYKONANIE: drożdże utrzeć z łyżką letniej wody, małą łyżeczką miodu i łyżką mąki. Odstawić w ciepłe miejsce. Do miski przesiać mąkę, wbić jajko, dodać zaczyn drożdżowy i wyrabiać ciasto, aż zaczną pojawiać się pęcherzyki powietrza. Przykryć ściereczką i odstawić w ciepłe miejsce. Płatki róży ogrodowej podsmażyć na miodzie. Nakładać farsz na krążki ciasta i lepić pierożki. Kłaść na gorący olej lub sklarowane masło. Po usmażeniu odsączyć na papierowym ręczniku. Podawać posypane cukrem pudrem.